Rok V. WARSZAWA, dnia 15-go lipca 1930 r. Nr. 14.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Odnowienie umowy z Niemcami w sprawie eksportu żyta.

Zawarta w dniu 18 lutego r. b. umowa pomiędzy Polską i Niemcami w sprawie eksportu żyta obejmowała okres do dn. 1 lipca r. b. Stąd też przed upływem tego terminu były podjęte w Warszawie rokowania w celu odnowienia tej umowy na przyszły rok gospodarczy. Rokowania te narazie nie doprowadziły do usunięcia różnic, jakie się zarysowały w stanowiskach obu delegacyj, ale przy okazanej z obu stron dobrej woli w kierunku doprowadzenia do kompromisu sprolongowano dawną umowę na okres dwuch tygodni w przewidywaniu, że w ciągu tego czasu dojdzie do uzgodnienia stanowisk. Istotnie dalsze rokowania, które się toczyły w dniach 3 i 4 lipca w Berlinie, doprowadziły do wyrównania kwestyj spornych, na skutek czego w dn. 12 lipca podpisano umowę, obowiązującą w okresie od 15 lipca r. b. do 1 sierpnia 1931.

Mówiąc o programie przyszłej polityki gospodarczej na rok 1930-31 w Nr. 12 naszego pisma, stwierdziliśmy, że umowa polsko-niemiecka w sprawie żyta w bieżącym roku gospodarczym dała nikłe rezultaty, gdyż nie zdołała zapobiec zniżce cen na rynkach importujących, jak również spadkowi cen wewnętrznych w Niemczech i w Polsce. Fakt ten nie daje jednak bynajmniej podstawy do wniosku, że porozumienie Polski i Niemiec w tej dziedzinie nie może dać wogóle dodatnich rezultatów. Umowa została bowiem za-

warta w drugiej połowie roku gospodarczego, gdy kraje importujące pokryły znaczną część zapotrzebowania, rozporządzając ponadto znacznemi ilościami żyta, zakupionemi na kontrakty z dostawami terminowemi, które musiały być w całości uwzględnione przy wykonywaniu umowy. W tych warunkach umowa polsko - niemiecka nie mogła dać rezultatów, co nie wyłącza bynajmniej, że dodatnie wyniki mogłyby mieć miejsce, gdyby umowa została zawarta dość wcześnie, w warunkach zapewniających w wyższym stopniu dodatni jej pływ. Stąd też zarówno w Polsce jak i w Niemczech opinja czynników zainteresowanych wypowiedziała się za odnowienie umowy, przyczem z naszej strony wysunięto żądania wprowadzenia szeregu zmian, mających na celu stworzenie warunków zapewniających obu kontrahentom równorzędne stanowisko i możliwości partycypowania w korzyściach z umowy wynikających.

Postulaty nasze, jak to zazwyczaj bywa w podobnych wypadkach, nie zostały w całości uwzględnione i w całym szeregu wypadków rozstrzygnięto sporne zagadnienia na drodze kompromisowej. W każdym jednak razie postulaty nasze zostały zrealizowane w dość znacznym stopniu.

Przechodząc do treści zawartej umowy, zaznaczyć przedewszystkiem należy, że dawna umowa przewidywała, że z premij wywozowych, udzielanych czy to przez Polskę, czy przez Niemcy, będą korzystały tylko te transporty żyta, które zostały sprzedane przez Komisję Polsko-Niemiecką, względnie zarejestrowane przez tę Komisję. Wobec tego, że obecnie umowa została zawarta przed początkiem roku gospodarczego, w czasie, gdy obowiązywała dawna umowa, handel zbożowy Polski i Niemiec nie miał możności zawierania kontraktów terminowych na przyszły rok gospodarczy. Pozwoliło to na skreślenie ustępu, przewidującego możność rejestrowania kontraktów przez Komisję Polsko - Niemiecką. Jest to punkt dużej wagi, gdyż dopiero obecnie będzie można w całej rozciągłości doprowadzić do skoncentrowania sprzedaży żyta eksportowanego z Polski i Niemiec w ręku jednego organu i stworzyć warunki, przy których umowa będzie mogła dać znacznie poważniejsze wyniki. W nowej umowie artykuł pierwszy zawiera zatem zobowiązanie obu rządów, że premje wywozowe będą dawane tylko przy wywozie żyta sprzedanego przez Komisję Polsko-Niemiecką. Poza tem do tego artykułu I-go dodano przepis, w myśl którego oba rządy zobowiązują się, że wszelkie sprzedaże eksportowe żyta, dokonywane przez organizacje handlowe, w których partycypuje państwo, będą przechodziły również przez Komisję Polsko - Niemiecką.

Skład Komisji Polsko - Niemieckiej, wynoszący według dawnej umowy 6 członków, został zwiększony na żądanie Niemiec do 8 członków, po 4 z każdej strony. Siedzibą Komisji Polsko - Niemieckiej pozostanie jeszcze na przyszły rok gospodarczy Berlin.

Na pokrycie wydatków związanych z działalnością Komisji była w myśl dawnej umowy pobierana prowizja w wysokości 2 MK od tonny, co obciążało eksport żyta dość znaczną kwotą 45 groszy na 100 kg. Dotychczasowe doświadczenie wykazało jednak, że prowizja ta jest zbyt wysoka i dlatego zredukowano ją do połowy. Prowizja Komisji Polsko - Niemieckiej będzie zatem wynosiła 1 RM od tonny, czyli 22 gr. od 100 kg, z tem jednak, że w razie potrzeby Komisja Polsko-Niemiecka ma prawo podnieść tę prowizję o 2,5 feniga, czyli o 6 gr od 100 kg.

Najważniejsze zmiany w odnowionej umowie w porównaniu z umową dawniej obowiązującą, dotyczą udziału obu krajów umowę zawierających w ogólnym kontyngencie eksportowym. W myśl dawnej umowy udział Polski w ogólnych ilościach sprzedawanych przez Komisję Polsko - Niemiecką miał wynosić 40 proc., a udział Niemiec 60 proc. Jeżeli jeden z krajów nie wyzyskiwał swego udziału, to mógł niewyczerpane kwoty wywozić później, bodaj po upływie kilku miesięcy, podnosząc swój udział w ogólnym kontyngencie o 20 proc. Takie sformułowanie umowy było dla nas wysoce niekorzystne. Przedewszystkiem udział Niemiec w ogólnym kontyngencie wywozowym wyższy o 20 proc. od kontyngentu polskiego nie był dostatecznie uzasadniony. Jeżeli uwzględnimy eksport i import żyta obu krajów w okresie ostatnich lat sześciu, to okaże się, że dla Niemiec import żyta w tym okresie przewyższał eksport o 8 milj. q, podczas gdy dla Polski eksport był większy od importu o 4 milj. q. W świetle powyższych liczb większy kontyngent wywozowy Nie-

miec nie daje się uzasadnić. Po wtóre fakt, że poprzednia umowa dawała możność każdej ze stron ograniczania swego eksportu w pewnych okresach i daleko idącego odrabiania zaległości w późniejszym czasie, stwarzał duży przywilej na korzyść Niemiec. Dzięki lepszej organizacji handlu zbożowego, dzięki znacznie większej sile finansowej rezerw zbożowych, a wreszcie dzięki dużej ilości magazynów zbożowych Niemcy mogły w okresach złej konjunktury na rynkach zbytu ograniczać swój eksport, pozostawiając wolną rękę Polsce, a utrzymując na odpowiednio wysokim poziomie ceny rynku wewnętrznego zapomocą intensywnych zakupów, dokonywanych przez rezerwy zbożowe. W okresach korzystniejszej konjunktury na rynkach zbytu Niemcy miały prawo podnosić swój udział w eksporcie dla odrobienia zaległości z poprzedniego okresu, co tem samem ograniczało możliwości wywozowe Polski. Stosowanie podobnych metod przez Polskę było niemożliwe. Wobec małej ilości magazynów i słabości finansowej naszych rezerw państwowych nie mieliśmy możności podtrzymywania ceny przy ograniczaniu eksportu i dlatego byliśmy skazani na stałe korzystanie z możliwości eksportowych, jakie mieliśmy w danym zakresie. Stąd też ze stanowiska interesów eksportu polskiego należało iść w kierunku zrównania udziału Polski i Niemiec w ogólnym kontyngencie wywozowym oraz zmiany postanowień umowy w tym kierunku, ażeby obie strony były zainteresowane w stałem wyzyskiwaniu przewidzianego dla każdej ze stron udziału w kontyngencie eksportowym, coby uniemożliwiało względnie osłabiało operacje spekulacyjne eksportu niemieckiego.

Sformułowane wyżej postulaty polskie w znacznej mierze uwzględnione zostały. Wprawdzie została i nadal utrzymana zasada, że udział Polski w ogólnym kontyngencie ma wynosić 40, a udział Niemiec 60 proc., ale dalsze przepisy określające udział obu krajów w dziennych sprzedażach są tak sformułowane, że dają nam praktyczne możliwości podniesienia przypadającej na nas kwoty . Przepisy te mówią mianowicie, że w pierwszej połowie roku gospodarczego przy sprzedażach dziennych nie przekraczających 8 tys. tonn ilości sprzedane przez Komisję Polsko-Niemiecką dzielą się pomiędzy oba kraje w równym stosunku. W razie zaś jeżeli dzienna sprzedaż przekracza 8 tys. tonn, to nadwyżka sprzedaży ponad 8 tys. tonn, dzieli się w ten sposób, że dla Niemiec przypada 70 proc. tej nadwyżki, a dla Polski 30 proc. Uwzględniając rozmiary eksportu żyta z Polski i z Niemiec, rozmiary zapotrzebowania krajów importujących i charakter handlu międzynarodowego żytem na gruncie europejskim, stwierdzamy, że sprzedaże Komisji Polsko-Niemieckiej nie będą naogół przekraczały 8 tys. tonn, wobec czego faktyczny nasz udział w eksporcie powinien wynieść więcej od zasadniczej kwoty 40 proc. ogólnego kontyngentu wywozowego. W celu usunięcia możliwości spekulowania na zwyżkę lub zniżkę cen ustalono w nowej umowie zasadę, że rozrachunki dotyczące udziału obu krajów w ogólnym eksporcie powinny być zamykane w okresach dwumiesięcznych. Gdyby zatem Niemcy ograniczały swój wywóz w pierwszym miesiącu, to mogą starać się o wyzyskanie zaległości w ciągu następnego miesiąca. Gdyby jednak zaległości te nie zostały do tego czasu wyzyskane, to niewyczerpane saldo nie może być przenoszone na następny dwumiesięczny okres. Ponadto nowa umowa wprowadza przepis, że dla pokrywania niewyzyskanych kwot można przeznaczyć nie więcej jak 20 proc. ogólnej dziennej sprzedaży. Pozostałe zaś 80 proc. dzielą się pomiędzy oba kraje w stosunku, jak wyżej była mowa. Postanowienie to jest ważne dla nas z tego względu, że mamy zapewnioną stałość i ciągłość naszego eksportu, gdyż Niemcy mogą dla wyrównania zaległości jedynie nieco ograniczyć nasz wywóz, ale nie mogą go całkowicie zahamować.

Dla drugiej połowy roku gospodarczego, a więc dla okresu od 1 lutego do 1 sierpnia 1931, graniczna kwota dziennej sprzedaży, wynosząca dla pierwszego okresu 8 tys. tonn dziennie, obniża się do 6 tys. tonn. Tak więc w drugiej połowie roku gospodarczego przy sprzedażach poniżej 6 tys. tonn dziennie oba kraje partycypują w 50 proc., a jedynie przy sprzedażach powyżej 6 tys. tonn udział Niemiec wzrasta do 70 proc.

Dość poważne zmiany wprowadzono również do przepisów regulujących kwestje cen. Według dawnej umowy obniżenie ceny mogło nastąpić na żądanie jednej ze stron w tym wypadku, gdy w ciągu dni 14 ogólna sprzedaż żyta z Niemiec i z Polski wyniesie

mniej niż 30 tys. tonn. Niemcy, jak już wyżej zaznaczono, mają znacznie większą łatwość ograniczania swego eksportu, by w ten sposób osiągnąć podniesienie cen na rynkach zbytu. Dla nas droga ta, jak to staraliśmy się wykazać, jest o wiele trudniejsza, gdyż powstrzymanie eksportu przy obfitej podaży musi w Polsce prowadzić do załamania się cen rynku wewnętrznego. W interesie naszym leżało więc zmodyfikować przepisy, dotyczące cen sprzedażnych w ten sposób, aby ułatwić możność obniżania cen w razie, gdyby to dla utrzymania eksportu było niezbędne. Cel ten został osiągnięty w znacznym stopniu, gdyż nowa umowa przewiduje możność obniżenia ceny o 5 proc. na żądanie jednej ze stron w tym wypadku, gdy ogólna suma sprzedaży będzie wynosiła w pierwszej połowie roku gospodarczego mniej niż 30, a w drugiej połowie roku gospodarczego mniej niż 25 tys. tonn w ciągu dni 10, a nie 14, jak to przewidywała umowa z dn. 18 lutego. Podwyższenie cen o 5 proc. musi na żądanie jednej ze stron nastąpić w tym wypadku, jeżeli w ciągu dni 10 ogólna sprzedaż w I-ej połowie roku gospodarczego wyniesie więcej niż 40, a w drugiej połowie roku gospodarczego więcej niż 30 tys. tonn.

W trakcie działania umowy polsko-niemieckiej w ciągu ubiegłego okresu zarysowały się również niejednokrotnie sprzeczności interesów pomiędzy eksportem polskim a eksportem niemieckim, polegające na tem, że gdy eksport polski dążył do nawiązania bezpośrednich stosunków z krajami odbiorczemi i zawierania tranzakcyj na dostawę cif porty krajów odbiorczych, to handel niemiecki chciał odgrywać rolę pośrednika w eksporcie żyta polskiego i nabywać je w Gdańsku lub na granicy polsko-niemieckiej dla dalszego wywozu na właściwe rynki zbytu. W dążeniu do zapewnienia naszemu eksportowi równych warunków współzawodnictwa z eksportem niemieckim wprowadzono do nowej umowy przepis, ustalający zasadę, że Polsko-Niemiecka Komisja dołoży wszelkich starań, ażeby sprzedawać żyto wyłącznie na bezpośrednie rynki zbytu, a więc cif porty krajów odbiorczych. W razie, gdyby jednak w odstępstwie od tej zasady zachodziła konieczność sprzedaży na granicy względnie w portach Niemiec lub Polski, to Komisja może sprzedawać w tych warunkach żyto tylko takim firmom, które zobowiążą się przedstawiać Komisji dla kontroli kontrakty dotyczące dalszej sprzedaży nabytej od Komisji ilości w celu sprawdzenia, czy tranzakcje dokonywane przez te firmy nie kolidują z ogólną polityką cen Komisji Polsko-Niemieckiej.

Przepisy dotyczące wywozu żyta zarówno z Polski jak i z Niemiec przez granicę lądową pozostały w zasadzie bez zmian z tą jedynie różnicą, że sprecyzowano ściślej pojęcie południowej granicy Polski, obejmując nią nietylko granicę Małopolski, ale również i część granicy Górnego Śląska. Skreślono przytem również zastrzeżenie, na mocy którego wywóz zboża z Polski przez granicę południową, względnie przez granicę północną (granicę polsko-łotewską), był ograniczony terytorjalnie do pewnych ilości przyległających do tej granicy województw. Na skutek żądania Niemiec, które obawiały się, że eksport polski przez granicę łotewską może przybrać zbyt znaczne rozmiary, coby paraliżowało w pewnym stopniu działalność Komisji, wprowadzono dodatkowy przepis przewidujący, że kwestja wywozu przez suchą granicę zarówno z Polski jak i z Niemiec, może być ponownie badana na podstawie doświadczeń, jakie w tym zakresie dadzą początkowe miesiące przyszłego roku gospodarczego.

Uległy zmianie również końcowe artykuły dawnej umowy przewidujące jej rozwiązanie. Przyjęte w nowej umowie postanowienia przewidują, że umowa może być wypowiedziana na 14 dni naprzód przez jedną ze stron w 3-ch wypadkach, a mianowicie: 1) jeżeli Komisja stwierdzi, że zachodziły wypadki premjowania żyta wywożonego przez jeden lub drugi kraj poza Komisją Polsko-Niemiecką; 2) w razie, gdyby w jednym kraju zostały zawieszone premje wywyzowe, wskutek czego byłby możliwy wywóz żyta nieograniczony; 3) gdyby wpływ premij wywozowych na ceny wewnętrzne w jednym lub drugim kraju okazał się tak znikomym, że nie wystarczałby dla uniemożliwienia niepremjowanego wywozu.

W czasie rokowań poruszano również szereg zagadnień, których nie można było jednak, jak to wykazała dyskusja, rozstrzygnąć w samym tekście umowy, ale które zostały w pewnym zakresie uwzględnione w w protokóle końcowym, sporządzonym

zawieraniu umowy. Pierwszem z tych zagadnień jest kwestja ewentualnego rozszerzenia porozumienia polsko - niemieckiego w sprawie eksportu żyta na inne kraje, które wywożą żyto na te same rynki zbytu i gdzie występują tem samem w charakterze naszych konkurentów. Jest to sprawa bardzo ważna, zwłaszcza o ile idzie o Rosję oraz Kanadę i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W dobiegającym obecnie do końca roku gospodarczym kraje Ameryki Północnej nie brały prawie zupełnie udziału w eksporcie na europejskie rynki zbytu, Rosja zaś eksportowała wprawdzie niewielkie ilości, co jednak wywołało niewątpliwie wysoce deprymujący wpływ na rynki.

Gdyby w przyszłym roku gospodarczym rozpoczęły się dowozy żyta z Ameryki, względnie gdyby się miał rozpocząć silniejszy eksport żyta rosyjskiego, to znaczenie umowy polsko - niemieckiej niewątpliwie zredukowałoby się w znacznym stopniu i osiągnięcie jakichkolwiek dodatnich wyników na tej drodze stawałoby się więcej niż problematyczne. Z powyższych względów w protokóle końcowym wypowiedziano ogólną zasadę, że oba państwa zawierające umowę pragną rozszerzenia jej na inne państwa eksportujące żyto, a o podejmowanych w tym względzie krokach i zabiegach jednej strony będzie informowana druga strona.

Drugiem zagadnieniem, które było dość obszernie omawiane w dyskusjach podczas rokowań, była sprawa eksportu mąki żytniej. Wprawdzie eksport ten nie odgrywa wielkiej roli, gdyż kraje importujące chronią swój przemysł młynarski wysokiemi stawkami celnemi i ograniczają na tej drodze możność przywozu mąki, ale logicznie rzeczy biorąc, umowa eksporterów, mająca na celu podniesienie cen żyta na rynkach zbytu, powinna obejmować i mąkę żytnią, gdyż pozostawienie eksportu mąki poza nawiasem mogłoby w pewnych warunkach utrudniać wysiłki Komisji Polsko - Niemieckiej zmierzające do podniesienia cen żyta. Przy bliższej dyskusji ustalono jednak, że koncentrowanie sprzedaży mąki w ręku Komisji Polsko - Niemieckiej jest niemożliwe, gdyż w danym wypadku zachodzą tak wielkie różnice co do jakości i typów wywożonej mąki, że wszelkie próby skoncentrowania tych sprzedaży w ręku Komisji doprowadziłyby praktycznie do uniemożliwienia wszelkiego eksportu, co nie leży ani w interesie Niemiec ani Polski. Proponowane w trakcie dyskusji rejestrowanie sprzedaży mąki przez Komisję budziło również zastrzeżenia, gdyż obciążałoby jedynie eksportera formalnościami, bez żadnych realnych wyników. W rezultacie więc pozostawiono mąkę poza zakresem działania umowy, przewidując jednak możność powrotu do tego zagadnienia na podstawie doświadczeń, jakie przyszły rok gospodarczy przyniesie.

Jak z powyższego wynika, wysuwane przez polską stronę żądania zmiany pewnych postanowień, mających dla nas nader istotne znaczenie, zostały w znacznym stopniu uwzględnione.

W chwili obecnej, gdy nie posiadamy jeszcze danych dotyczących zbiorów w krajach eksportujących i importujących żyto, gdy nie można przewidywać, w jaki sposób ułoży się konjunktura na rynkach zbytu, trudno jest wdawać się w przewidywania co do wyników i rezultatów odnowionej umowy. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rezultaty i wyniki umowy polsko-niemieckiej w sprawie eksportu żyta powinny być w przyszłym roku znacznie bardziej wyraźne i określone, gdyż umowa została zawarta w początku roku gospodarczego, w okresie, zanim kraje importujące zdołały porobić kontrakty na przyszły rok gospodarczy. W tych warunkach ograniczenie podaży ze strony eksporterów może znacznie łatwiej i prędzej doprowadzić do podniesienia cen na rynkach zbytu. Pierwszy bezpośredni cel umowy byłby zatem osiągnięty.

Podniesienie cen na rynkach zbytu nie pociąga jednak za sobą niezbędnie podniesienia cen na rynkach krajów eksportujących. O cenach kraju eksportującego decydują ceny uzyskiwane przy eksporcie jedynie w tym wypadku, gdy eksport jest nieograniczony. W razie ograniczenia eksportu w ramach pewnego zgóry ograniczonego kontyngentu, co z natury musi mieć miejsce przy wykonywaniu umowy polsko - niemieckiej, cena na rynkach wewnętrznych kraju eksportującego może utrzymywać się na poziomie niższym niż w kraju importującym w razie, gdy podaż zboża będzie przewyższała popyt na rynku wewnętrznym i ograniczone możliwości eksportowe. W tych warunkach mogą istnieć współrzędnie na rynku dwie ceny:

jedna, która jest płacona lub może być płacona przez eksportera nabywającego zboże na wywóz zagranicę i która odpowiada cenie uzyskiwanej przy eksporcie po potrąceniu kosztów handlowych i kosztów transportu. Jednocześnie wszakże większość tranzakcyj dokonanych na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego ma miejsce przy cenie często dość znacznie niższej od ceny eksportowej. Taki stan rzeczy miał miejsce na naszym rynku w pewnych okresach bieżącego roku gospodarczego, co wywoływało zupełnie słuszne i uzasadnione skargi ze strony producenta. Te anormalne stosunki mogą powtarzać się i w przyszłym roku gospodarczym, o ile nie będą zastosowane odpowiednie środki dla wzmożenia zdolności nabywczej rynku wewnętrznego i spotęgowania popytu do tego stopnia, aby ceny wewnętrzne odpowiadały ściśle cenom osiąganym przy eksporcie. Cel ten może być osiągnięty tylko przez wprowadzenie na nasz rynek wewnętrzny nowego nabywcy na żyto w osobie instytucji prowadzącej skup zboża na rzecz państwa. Metoda ta była stosowana w bieżącym roku gospodarczym zarówno przez Polskę jak i przez Niemcy, z tą jednak różnicą, że gdy w Niemczech przeznaczono na ten cel znaczne środki pieniężne i robiono zakupy na rzecz państwa na taką skalę, że cena rynku wewnętrznego z uwzględnieniem premij wywozowych nietylko była równa, lecz nawet przewyższała cenę osiąganą przy eksporcie, to w Polsce wobec ograniczonych środków pieniężnych i technicznych akcja rezerw zbożowych była prowadzona w niedostatecznych rozmiarach i nie była w stanie doprowadzać cen wewnętrznych do poziomu osiąganego przy eksporcie.

Akcja skupu zboża przez państwo jest więc czynnikiem decydującym w ostatniej instancji o tem, czy zwyżka cen, do której może doprowadzić umowa polsko-niemiecka na rynkach zbytu, znajdzie swój pełny wyraz w poziomie cen osiąganych na naszym własnym rynku. Dodatnie wyniki umowy polsko-niemieckiej dla naszego rolnictwa są więc całkowicie uzależnione od tego, czy akcja rezerw zbożowych będzie prowadzona dość intensywnie. Jeżeli działalność akcji rezerw zbożowych będzie rozwinięta w takich rozmiarach, że ceny wewnętrzne będą utrzymywały się na poziomie cen na rynkach zbytu, to umowa żytnia z Niemcami może stać się czynnikiem wysoce dodatnim dla naszych stosunków gospodarczych. W przeciwnym jednak razie, gdyby akcja skupu zboża przez państwo z tych czy innych powodów nie mogła być prowadzona w dostatecznie szerokich rozmiarach, to zawarte z Niemcami porozumienie w sprawie eksportu żyta nietylko nie dawałoby dodatnich rezultatów, lecz byłoby niewątpliwie czynnikiem ujemnym dla naszego rolnictwa.

O metody polityki zbożowej.

Z różnych stron podnoszą się głosy ostrej, może nazbyt ostrej, krytyki przeciw stosowanym dotychczas metodom w polityce zbożowej, opartej, jak wiemy, z jednej strony na premjowaniu wywozu zbóż, a z drugiej na umowie żytniej niemiecko-polskiej i działalności interwencyjnej państwowej rezerwy zbożowej. Głosy te znalazły swój oddźwięk na łamach niektórych pism codziennych w sposób nieświadczący bynajmniej o należytem zrozumieniu tej polityki i przyczyn jej istotnych i pozornych niepowodzeń.

Wadliwe i bałamutne komentowanie dotychczasowych posunięć i wyników polityki zbożowej zmusza nas do zabrania głosu i powtórzenia całego szeregu wyjaśnień, których już poprzednio udzielaliśmy na łamach naszego wydawnictwa.

W warunkach całkowitego liberalizmu, gdy rozwój wypadków gospodarczych nie napotkałby na sztuczne, wytworzone przez odpowiednią politykę podniety czy przeszkody, kryzys zbożowy zostałby zlikwidowany przez osiągnięcie zachwianej równowagi pomiędzy podażą i popytem zboża drogą ograniczenia produkcji. Zniżka cen oddziałując bądź to na ograniczenie powierzchni zasiewów, bądź to na zmniejszenie nakładów czyli intensywności gospodarki rolnej, ostatecznie wpłynęłaby na zmniejszenie produkcji, a zatem podaży zboża. Oczywista, że osiągnięcie w sposób powyższy równowagi jest zawsze połączone z poważnemi zaburzeniami w życiu i strukturze gospodarczej. Poza tem skurczenie się produkcji, które musiałoby być następstwem zniżki cen,

dotknęłoby nierównomiernie różne organizmy gospodarcze. W wyniku takiej selekcji drogą naturalną, mogłoby się łatwo okazać, że w niektórych państwach znaczna część produkcji zostałaby skazana na zagładę, co z kolei pociągnęłoby za sobą poważniejsze o wiele zubożenie ludności tych państw w stosunku do innych, które od kryzysu ucierpiały. Padłaby ofiarą przedewszystkiem produkcja o najwyższych kosztach własnych, a więc, jeśli mówimy o produkcji rolniczej w ogólności, a zbożowej w szczególności, to na sztych skutków kryzysu i zniżki cen są w pierwszej linji wystawione intensywnie prowadzone gospodarstwa krajów zachodnio- i środkowo - europejskich, które pod względem kosztów produkcji ustępują krajom nowym Ameryki i Australji, produkującym o wiele taniej.

W obawie przed zachwianiem się podstaw gospodarczych licznych warsztatów rolnych i w trosce o zachowanie dobrobytu swej ludności rolniczej ucieka się polityka całego szeregu państw do środków, mających na celu złagodzenie skutków kryzysu przez podniesienie wewnętrznego poziomu cen. Takim podstawowym środkiem w krajach eksportujących zboże, to znaczy mających pewną ilość zboża, którego przy opłacającym koszty produkcji poziomie cen nie może wchłonąć rynek krajowy, są premje udzielane przy eksporcie zboża. Środek ten stosują dzisiaj w różnej formie liczne państwa nie tylko europejskie, lecz także amerykańskie — na tę drogę w listopadzie roku ubiegłego wkroczyła również Polska.

Wyniki doświadczeń poczynionych przez nas w ciągu tych kilku miesięcy, od kiedy wprowadzono premje przy eksporcie zboża, uprawniają jakoby, zdaniem surowych krytyków tego systemu, do stwierdzenia, iż system ten całkowicie zbankrutował i że pieniądze wydane ze Skarbu Państwa na premjowanie poszły na marne. Takie oto mocne acz nieudowodnione powiedzenie znajdujemy w artykule p. F. Bierkiewicza w „Kurjerze Porannym" (z dn. 11 czerwca rb.).

Zadaniem, które miały rozwiązać premje, było podniesienie ceny wewnętrznej zboża i to, jak mówi p. F. Bierkiewicz, całkowicie zawiodło. Dwojako można sobie wyobrażać to podniesienie ceny wewnętrznej: bądź to jako podniesienie i utrzymanie cen krajowych, każdorazowo na poziomie wyższym o wysokość premji od każdorazowego poziomu ceny eksportowej, bądź też jako podniesienie i utrzymanie cen wewnętrznych na poziomie wyższym o wysokość premji eksportowej od cen krajowych takich, jakie były w momencie poprzedzającym wprowadzenie premij. Aczkolwiek nieprawdopodobnie to wygląda, jednakże odnosimy wrażenie, że wielu krytyków premjowania eksportu właśnie w ten ostatni sposób wyobrażało sobie działanie premij. Jeśli tak jest istotnie, jak przypuszczamy, to niewiele mamy w tym wypadku do powiedzenia, chyba to jedno, że na naiwność lekarstwa niema. Ludzi naiwnych czeka zawsze przykre rozczarowanie — tak też jest i w danym wypadku. Jeśli kto oczekiwał, że wprowadzenie u nas premij wywozowych na zboże utrzyma jego cenę wewnętrzną powyżej cen z końca października czy początku listopada r. z. o wysokość premij i to niezależnie od tego, jak się będą kształtowały później ceny na zagranicznych rynkach zbytu, to oczywista zawsze czekało go rozczarowanie. Na to niestety nic poradzić nie możemy.

Spieszymy zaznaczyć, że p. F. Bierkiewicz, jak się zdaje, tych przesadnych nadziei na działanie premij nie żywił. Przeciwnie, przyznaje w swym artykule, że wpłynęły one w pewnym stopniu na zwyżkę wewnętrznych cen żyta, które bez tego prawdopodobnie kształtowałyby się niżej. Musimy jednak zaznaczyć, że to ostatnie twierdzenie stoi w pewnej sprzeczności z ostrem potępieniem premjowania eksportu zbóż, które jako środek podniesienia cen wewnętrznych miało całkowicie zawieść, w sprzeczności tem większej, gdy weźmiemy pod uwagę, że właśnie żyto było zbożem, którego wywóz przedewszystkiem premjowaliśmy.

Dopuszczając możliwość, czy też przyznając jednak premjom wywozowym na żyto pewne zwyżkowe oddziaływanie na ceny wewnętrzne tego zboża, robi p. F. Bierkiewicz całemu naszemu systemowi premjowania zarzut o wiele cięższy. Powiada mianowicie, że premja poszła prawie w całości na rzecz zagranicznego importera. Powiedzenie takie rozumieć można w ten sposób, że nasze premje wywarły wpływ zniżkowy na ceny eksportowe naszego zboża i to prawie o całą swoją wysokość. Innemi słowy mówiąc, gdybyśmy nie zastosowali premij wywozowych, to ceny przy eksporcie naszego zboża

kształtowałyby się wyżej prawie o całą wysokość premji. Jest to twierdzenie bardzo śmiałe, szkoda niestety, że nieudowodnione. Gdyby tak miało być w rzeczywistości, to rolnictwo polskie napewnoby chętnie zrezygnowało z systemu premjowania wywozu zbóż. Stoi otworem przed p. F. Bierkiewiczem, o ile w tym sensie pojmuje skutki premjowania, piękne zadanie wykazania rolnikom, że domagając się premij na wywóz zboża, działają właściwie na swoją własną szkodę, bo ta nieznaczna skutkiem premij zwyżka ceny wewnętrznej ponad odpowiednią cenę eksportową, musiałaby być pochłonięta z nadwyżką przez depresyjny wpływ premjowania wywozu na kształtowanie się cen eksportowych. Jasnem się staje, że w tych warunkach pieniądze wydane przez Skarb Państwa na premje byłyby nie tylko zmarnowane, ale nadomiar złego służyłyby w rezultacie do jeszcze większego obniżenia krajowych cen zboża i pogłębiałyby niedomagania rolników.

Zanim zostanie podjęte udowodnienie tezy o zniżkowym wpływie naszych premij eksportowych w roku bieżącym na poziom cen zagranicznych, postaramy się rozpatrzeć, o ile teza powyższa może być uzasadniona.

Pierwsza refleksja, która się tutaj nasuwa, dotyczy skierowania zarzutów o ujemnem działaniu premij wywozowych tylko przeciw premjom polskim, tak jak gdyby nikt inny oprócz nas nie premjował wywozu swego zboża. Tymczasem wiadomo, że tą drogą idzie cały szereg państw. Jeżeli zatem premjowanie wywozu okazałoby się szkodliwem w swych zniżkowych wpływach na poziom cen w krajach importujących zboże, to równie dobrze ten deprymujący wpływ na ceny w tych ostatnich krajach musiałby być skutkiem nie tylko naszych premij, lecz także i premij innych państw. I na nic zatem nie zdałoby się zaprzestanie premjowania wywozu polskiego, bowiem ceny na rynkach importujących i tak ulegałyby obniżeniu pod wpływem premij naszych konkurentów. Zaniechanie tylko przez nas polityki premjowania wywozu i doradzanie rolnikom polskim, aby przestali się domagać premjowania, doprawdy poważnie brane być nie może. W dzisiejszych warunkach wycofanie się Polski z premjowania wywozu zbóż nie poprawiłoby cen na naszych zagranicznych rynkach zbytu, a pozbawiłoby ogół rolników tej niewielkiej podwyżki cen, którą osiągają dzięki premjom.

Następnie ilości zboża, które wywozimy, w szczególności jęczmienia, owsa i pszenicy, tą ostatnią zresztą tylko w wyjątkowych latach mieliśmy dotychczas w nadwyżce, są zbyt znikome w porównaniu do obrotów w krajach importujących i do rozmiarów eksportu z innych krajów, aby mogły poważnie zaciążyć na poziomie cen zagranicą i wpłynąć na ich kształtowanie się. Jedyny wyjątek stanowi żyto, dla którego zbyt jest bardzo ograniczony i którego nasz wywóz w tych latach, kiedy eksportujemy, może wydatnie zaważyć na cenach zagranicznych.

Wreszcie przypuszczenie, jakoby nasze premje wywozowe mogły oddziałać zniżkowo na poziom cen zagranicznych, wydaje się mało prawdopodobne i z tego jeszcze względu, że tak czy inaczej, z premją lub bez, posiadany nadmiar zboża musielibyśmy zagranicę w tym roku wywieźć. Żadnych zaś racyj nie widać, dla którychby przy wprowadzeniu premij nasz eksport miał się powiększyć. Poziom cen wewnętrznych, utrzymany premjowaniem w roku bieżącym, bynajmniej nie uprawnia do snucia wniosków, że konsumcja wewnętrzna uległa pod wpływem premij jakiemuś znacznemu skurczeniu, co z kolei mogłoby doprowadzić do większego w tym wypadku, niż bez premij wywozu. No, a jasnem jest, że samo wprowadzenie premij nie mogło nam przysporzyć zboża.

Pobieżne wyliczenie wątpliwości, co do uzasadnienia postawionej tezy, zupełnie, zdaje się, wystarczy, aby tezę o zniżkowem działaniu polskich premij wywozowych na poziom cen zewnętrznych całkowicie odrzucić. W każdym bądź razie możemy to spokojnie uczynić do czasu, gdy ewentualnie p. F. Bierkiewicz zechce udowodnić słuszność tej tezy i przekonać nas o jej prawdziwości.

Zresztą pogląd p. F. Bierkiewicza o ujemnym wpływie naszych premij wywozowych na kształtowanie się cen zboża na rynkach zbytu zagranicą nie jest odosobniony. Podziela go również inny publicysta, który w poczuciu konieczności przytoczenia argumentów dla udowodnienia tego twierdzenia powołuje się na autorytet Davida Ricardo, cytując następujące powiedzenie tego wielkiego ekonomisty:

„Premje na wywóz zboża przyczyniają się do obniżenia jego ceny wobec spożywcy zagranicznego, nie wywierają jednak trwałego wpływu na cenę zboża na rynku krajowym".

Istotnie takie powiedzenie znajdujemy w „Zasadach ekonomji politycznej" Dawida Ricardo na początku rozdziału, traktującego o premjach wywozowych i zakazach przywozu. Powołując się jednak na to twierdzenie w stosunku do naszych polskich doświadczeń z premjami zbożowemi, wspomniany publicysta albo nie zrozumiał dokładnie, co w dalszym ciągu tego samego rozdziału swych „Zasad ekonomji politycznej" mówi Ricardo, albo też zapomniał, co tam jest powiedziane. Mianowicie w tym samym rozdziale tylko o 10 stronic dalej znajdujemy taki oto ustęp, który tłumaczy nam niedwuznacznie, jak sobie Ricardo wyobrażał działanie i skutki premij. Powiada on tak: „Postarałem się już wykazać, iż pod wpływem zmniejszonego popytu, wywołanego premją, cena rynkowa zboża przewyższa jego cenę naturalną, dopóki nie zdobędziemy należytej podaży dodatkowej, poczem spada znów do ceny naturalnej".

Jasno z tego widzimy, że zdaniem Ricarda pierwszym skutkiem premij jest zwyżka ceny rynkowej w kraju, a dopiero następnym, wobec zwiększonej podaży zboża, jak powiada — podaży dodatkowej — ceny rynkowe spadają znowu. Kiedyż może pojawić się ta dodatkowa podaż zboża? Dopiero ze wzrostem produkcji, to zaś nie nastąpi nigdy wcześniej, niż przynajmniej w rok od chwili, gdy ujawniła się zwyżkowa tendencja w cenach, czyniąc uprawę zbóż szczególnie rentowną.

Jeśli chodzi o skutki polskich premij wywozowych, to niewątpliwie nie mogły one wpłynąć na zwiększenie podaży po pierwsze dlatego, że nie było jeszcze czasu na to, aby wzrosła produkcja, po wtóre zaś i przedewszystkiem dlatego, że aczkolwiek premje wpłynęły zwyżkowo na poziom cen krajowych, to jednak poziom ten był tak niski skutkiem powszechnej depresji, że nie stanowił bodźca dla rolników do rozszerzania uprawy zbóż. Możemy się zatem nie obawiać, aby te ujemne następstwa, które niewątpliwie występują po dłuższem działaniu przez stworzenie sztuczne wyjątkowo dobrej konjunktury dla artykułów premjowanych, zagrażały nam dzisiaj skutkiem premjowania wywozu zboża. Zresztą w programie wysuniętym przez organizacje rolnicze zadaniem premij ma być złagodzenie światowej depresji cen, ale nie wytworzenie jakichś sztucznie dogodnych warunków dla rozwoju produkcji zbożowej w Polsce. Idzie tedy o utrzymanie stanu posiadania przy niewielkiem ograniczeniu produkcji, które nieuchronnie nastąpi, nie zaś o jej rozszerzenie.

Twierdzenie p. F. Bierkiewicza o tem, że premja nasza poszła prawie w całości na rzecz importera zagranicznego, można rozumieć jeszcze i w inny sposób. Mianowicie, że zastosowany przez nas system premjowania wywozu dał możność kupcom czy to krajowym czy zagranicznym, zatrzymania dla siebie znacznej części premij. Taka możliwość zachodzi wtedy, gdy bądź mamy do czynienia z monopolem na premjowany wywóz, bądź też, gdy zaofiarowane do wywozu ilości zboża przewyższają tę ilość, którą z premją możemy wywieźć. W tym drugim wypadku, mówiąc inaczej, zachodzi kontyngentowanie wywozu. Monopolu na premjowany wywóz zboża z Polski, jak dobrze wiemy, nikt nie miał, nie to więc mogło być przyczyną specjalnych zarobków przy pośrednictwie w handlu eksportowym. Natomiast kontyngentowaliśmy udzielanie premij wywozowych.

Jeśli zechcemy zbadać, w jakim stopniu premje wywozowe podnosiły w ciągu bieżącego roku gospodarczego nasze ceny wewnętrzne powyżej cen eksportowych z tej samej chwili, to bez trudu będziemy mogli stwierdzić wyraźne działanie zwyżkowe na ceny żyta, acz w stopniu nieodpowiadającym wysokości udzielanej premji. Tego, zdaje się, nikt nie kwestjonuje, bo niczem innem nie dałoby się wytłumaczyć różnicy w cenach uzyskiwanych przy tranzakcjach zagranicznych, notowanych przez Komisję Polsko-Niemiecką w Berlinie, a cenach notowanych za żyto w tym samym czasie na giełdach krajowych. Brak dokładnych danych o cenach uzyskiwanych przy tranzakcjach eksportowych za jęczmień i owies nie pozwala nam pójść tą samą drogą, co przy życie dla wykazania wpływu zwyżkowego premij na poziom cen tych zbóż u nas w kraju. Jednak porównanie różnic pomiędzy notowaniami tych zbóż u nas i w Niemczech w okresie poprzedzającym wprowadzenie premij i po ich

wprowadzeniu, uwzględniając przytem zmianę w wysokościach premij niemieckich, uprawnia nas do stwierdzenia, że również na ceny krajowe naszego jęczmienia i owsa premje wywozowe wpływ choć niecałkowity, jednak wywarły. Nie możemy stwierdzić działania premij na ceny pszenicy z tego względu, że wywóz tego zboża nie był wcale premjowany. W każdym bądź razie premjowanie wywozu w stosunku do wszystkich zbóż, do których było w praktyce zastosowane, wpłynęło u nas na podniesienie ceny wewnętrznej, chociaż nie o całą wysokość premij.

Jeżeli zatem p. F. Bierkiewicz, mówiąc, że premja poszła prawie w całości na rzecz zagranicznego importera, miał na myśli, że nie działała ona w pełnej swej wysokości, to z tem gotowi jesteśmy się zgodzić z zastrzeżeniem, że nie określamy dokładnie, kto pewną część wypłacanej premji wziął do kieszeni, czy kupiec-importer zagraniczny, czy też kupiec-eksporter polski. Nie możemy natomiast zgodzić się z często powtarzanem zdaniem, jakoby kupiec w razie działania zwyżkowego premij przy życie dajmy na to o 2 zł zyskując 4 zł z premji, zyskiwał 2 razy tyle, co rolnicy. Takie ujęcie prowadzi do wniosku, że wydatek Skarbu na premje jest w większości zmarnowany dla rolnika i że zatem pieniądze przeznaczone na ten cel należałoby może korzystniej użyć na pomoc rolnictwu w innej formie. Istotnie w przytoczonym przykładzie na każdym kwintalu żyta wywożonym zagranicę kupiec korzysta z premji 4 zł, rolnik tylko 2 zł. Ale rolnicy korzystają ponadto ze zwyżki dwuzłotowej także na każdym kwintalu żyta, sprzedawanym dla potrzeb konsumcji wewnętrznej, gdzie kupiec już nie ma okazji do stworzenia sobie jakiegoś szczególnego zarobku, płynącego z wadliwie stosowanych premij wywozowych. Gdybyśmy założyli, co nie będzie dalekie od stanu faktycznego, że na 116 milj. q ogólnej produkcji tegorocznej żyta, jęczmienia i owsa w Polsce tylko na 50 milj. q sprzedanych przez rolników czy to wewnątrz przedewszystkiem, czy też częściowo zagranicę zyskali oni po 2 zł zwyżki dzięki premjom, to ostateczny wynik udzielonej w tej formie pomocy rolnictwu wyrażałby się zyskiem 100 milj. złotych. Trudnoby więc było powiedzieć, że 20 milj. wydane ze Skarbu Państwa na premje wywozowe nie przyniosły rolnikom żadnej ulgi, a zostały całkowicie zmarnowane. Przeciwnie, ze względu na to, że system premij wywozowych przez działanie zwyżkowe na poziom cen wewnętrznych pociąga do świadczeń i pomocy dla rolnika nietylko Skarb, lecz i szerokie rzesze konsumentów, jest on skuteczniejszy od wszelkiego innego, gdzie cały ciężar spada na fundusze skarbowe.

Co szczególniej uderza nas w poglądach rozwiniętych przez p. F. Bierkiewicza, to, że tak zdecydowanie odmawiając premjom wszelkich pozytywnych wpływów na kształtowanie się cen zboża, jednocześnie wypowiada się on za utrzymaniem w przyszłym roku gospodarczym premij wywozowych dla żyta. Jako zaś motyw takiego stanowiska wysuwa fakt skutecznego działania naszych premij na ceny li tylko tych artykułów, które napotykają zagranicą na konkurencję dumpingową Niemiec. Zwyżkowy wpływ premij wywozowych na poziom naszych cen wewnętrznych, jak to zaznaczyliśmy, daje się stwierdzić również dla jęczmienia i owsa. Samo więc kryterjum skuteczności nie zdoła uzasadnić utrzymania premij wywozowych dla żyta z jednoczesnem zniesieniem ich dla owsa i jęczmienia. Niemiecką konkurencję dumpingową w bieżącym roku gospodarczym napotykał również nasz owies. Zresztą Niemcy premjują również wywóz jęczmienia i wywozili go w roku bieżącym. Pszenica niemiecka korzysta z premji wywozowej, a chociaż Niemcy mają jednak niedobór tego zboża, wywóz pszenicy polskiej, którego należy oczekiwać w nadchodzącym roku gospodarczym, będzie napotykał na konkurencję premjowanej pszenicy choćby francuskiej czy amerykańskiej. Przytoczone więc argumenty nie wystarczają na udowodnienie pożytku premjowania żyta, a pozbawienia premij zbóż pozostałych.

Natomiast przeciwko takiemu postawieniu sprawy rodzą się bardzo poważne zarzuty. O ileby zastosowane tylko do żyta premje podniosły wydatnie jego cenę wewnętrzną ponad poziom cen zagranicznych i o ileby równocześnie ceny jęczmienia i owsa na rynkach zagranicznych nie kształtowały się znacznie powyżej od cen uzyskiwanych w tym samym czasie na tych samych rynkach za żyto, to doprowadziłoby się u nas do anomalji, że żyto, którego cena w tych warun-

kach oczywiście musiałaby w kraju być wyższa od cen owsa i jęczmienia, stałoby się najrentowniejszym artykułem produkcji zbożowej. W dalszych konsekwencjach groziłoby to nam ograniczaniem powierzchni upraw zbóż jarych i pszenicy ozimej na korzyść żyta. Zamiast więc, idąc za wymaganiami rynków odbiorczych, za kształtowaniem się zapotrzebowania spożywcy, który żyta nie potrzebuje i jeść nie chce, ograniczać produkcję żyta, rozszerzalibyśmy w myśl zaleceń p. F. Bierkiewicza uprawę i podnosili produkcję tego zboża. Po paru latach tak skutecznej polityki moglibyśmy z całą słusznością powiedzieć, że nasze premje wywozowe wywarły wpływ deprymujący na ceny zagraniczne.

Dlatego też, o ile system premjowania wywozu w tej czy innej formie będzie u nas na przyszły rok gospodarczy utrzymany, a będzie musiał być utrzymany, jak się zdaje, bo nikt doraźnie skuteczniejszego środka dla złagodzenia u nas skutków światowej depresji cen nie wynalazł, to musi on obejmować wszystkie cztery zboża bez wyjątku. W przeciwnym razie wypaczylibyśmy naturalną tendencję rozwojową produkcji rolnej, która, jak to się już w pewnym stopniu ujawniło, zmierza ku rozszerzeniu produkcji pszenicy. Wszelkie zaś stwarzanie przywilejów faworyzujących uprawę któregokolwiek innego zboża, w szczególności żyta, może wprawdzie przynieść doraźną ulgę rolnikom, ale i przygotować warunki dla późniejszego tem ostrzejszego kryzysu. O ile zaś p. F. Bierkiewicz chciałby przez premjowanie tylko wywozu żyta, jak to zaznacza, unaoczniać Niemcom niecelowość i szkodliwość tego systemu, to o ile chodzi o premjowanie samego li tylko wywozu żyta, są oni o tem najwidoczniej przekonani, skoro stosują premje wywozowe do wszystkich zbóż. Unaocznianie zaś niecelowości premjowania nie tylko żyta rolnikom polskim, byłoby wyłamywaniem drzwi otwartych, gdyż są oni o tem dostatecznie przekonani. Jeśli tedy przy pomocy ograniczenia premij wywozowych tylko do żyta polskiego z pozbawieniem premij innych zbóż wywożonych z Polski, p. F. Bierkiewicz chce unaoczniać szkodliwość systemu premjowania wywozu zboża w ogólności, to pozwalamy sobie zaproponować, aby trud ten został podjęty przy pomocy argumentów mniej szkodliwych i mniej bolesnych dla rolnictwa polskiego.

Tadeusz Mincer.

Przegląd zagraniczny

Węgry jako producent zboża.

Zboże stanowi najważniejszy produkt nie tylko rolnictwa węgierskiego, ale wogóle gospodarstwa krajowego Węgier. Około 32% ziemi ornej znajduje się pod uprawą pszenicy, 13% zaś pod uprawą żyta — czyli uprawa zbóż chlebowych obejmuje razem 45% całego obszaru ziemi ornej. Odpowiednie liczby wynosiły w roku 1929 — 2.752 tys. morgów katastralnych*) dla pszenicy i 1.128 tys. morgów dla żyta. Pozostałe dwa gatunki zboża, tj. jęczmień i owies obejmowały pierwszy 197 tys. morgów, drugi zaś 504 tys. morgów. Obserwacja danych statystycznych w ciągu ostatniego dziesięciolecia wykazuje stały, choć nieznaczny, wzrost obszaru zajętego pod uprawę pszenicy, niezmienność obszaru znajdującego się pod uprawą żyta oraz spadek uprawy owsa. Fakt ten stoi w związku z warunkami klimatycznemi, jak również opłacalnością uprawy poszczególnych gatunków zbóż. Wydajność zbiorów pszenicy z jednego morga kat. wynosiła w ciągu ostatnich czterech lat przy średnim urodzaju 7,5—7,9 q z wyjątkiem 1928 r., gdy wskutek dobrego urodzaju osiągnięto 8,6 q. Wydajność żyta waha się pomiędzy 5 a 7 q, zależnie od urodzaju. Produkcja zbóż na Węgrzech nie tylko osiągnęła już poziom przedwojenny, lecz znacznie go nawet prześcignęła i to nie tylko pod względem wysokości zbiorów, lecz również i plonów z ha. Przypisać to należy wzięciu pod uprawę znacznych obszarów, stojących dotychczas ugorem, jak również meljoracjom podjętym przez rząd celem osuszenia błot i zalewisk, oraz t. zw. obszarów solnych na „pusztash" węgierskich. Wedle miarodajnych źródeł węgierskich, po wyzyskaniu wszystkich ziem, nie nadających się jeszcze dzisiaj do uprawy, i przy podniesieniu intensyfikacji gospodarki do stanu panującego np. w Niemczech, możliwem byłoby uzyskanie wzrostu producji zboża o 12—14 milj. q rocznie, czyli okrągło o 30%. Naturalnie proces ten powstrzymany będzie przez kryzys przeżywany obecnie przez rolnictwo węgierskie.

*) 1 mórg katastralny = 0.57 ha.

Zbiory pszenicy w roku 1929 dały według ogólnych oszacowań 19.555 tys. kwintali. Do tego zbioru, odpowiadającego prawie w zupełności zbiorom z lat 1925—27, dodać należy jeszcze niezwykle pomyślny zbiór pszenicy w 1928 r., wynoszący 27.000 tys. q, który spowodował nagromadzenie się większych zapasów na początku ubiegłego roku. Gospodarkę zbożową w zakresie pszenicy w ciągu ostatnich lat ilustruje następujące zestawienie:

w tysiącach kwintali:

Rok	Produkcja	Konsumpcja	Nadwyżka eksport.	Eksport
1923	18 427	13 968	5 466	4413
1924	14 035	14 015	2 202	3864
1925	19 507	14 269	6 557	5236
1926	20 387	14 561	6 867	5810
1927	20 938	14 779	6 035	3809*)

Do tego zestawienia należy dorzucić pewien, niewielki zresztą import, przeważnie pod postacią mąki pszennej. Eksport, zestawiony powyżej, obejmuje zarówno pszenicę, jak mąkę i gryz pszeniczny. Jak widać, każdorazowe remanenty były naogół niewielkie i podlegały dość znacznym wahaniom w zależności od natężenia eksportu. Konsumcja wewnętrzna stanowiła wielkość prawie stałą, wzrastającą mniej więcej proporcjonalnie do przyrostu ludności. Analogiczne stosunki, jak widać z poniższej tablicy, panują w zakresie obrotu żytem:

w tysiącach kwintali:

Rok	Produkcja	Konsumpcja	Nadwyżka eksp.	Eksport
1923	7944	4914	3206	1521
1924	5614	4947	923	1352
1925	8262	5017	3496	1680
1926	7980	4999	3253	2112
1927	5600	4976	764	640*)

Spożycie wewnętrzne zbóż chlebowych na Węgrzech osiągnęło w ostatnich latach

*) Dane nieostateczne.

pewne maksimum. Nie można liczyć na wzrost tego spożycia z powodu podniesienia się stopy życiowej. Przeciwnie, pojawia się wówczas raczej zjawisko odwrotne, gdyż naogół ludność przy polepszeniu się warunków życiowych powiększa konsumcję mięsa i innych produktów żywnościowych na niekorzyść chleba.

W tem świetle widać jak ważną rolę w rolnictwie węgierskiem odgrywa eksport zboża. W istocie Węgry są nietylko jednym z najpoważniejszych producentów pszenicy w Europie, lecz i poważnym eksporterem zboża. Zajmują one 7-e miejsce, po Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Australji, Indjach i Rosji, — przyczem należy pamiętać, że jako eksporter pszenicy stoją obecnie w Europie na pierwszem miejscu, wobec zmniejszenia się eksportu rosyjskiego. Ponieważ pszenica jako produkt pierwszej potrzeby posiada rynek światowy, dalej wobec tego, iż kraje zamorskie, a przedewszystkiem Ameryka Północna mogą, dzięki tanim frachtom morskim, konkurować skutecznie na europejskich rynkach zbytu — widać jak dalece sytuacja rolnictwa węgierskiego uzależniona jest bezpośrednio od konjunktury światowej na zboże. Na pomyślny stan rolnictwa węgierskiego oddziaływują nie tyle urodzaje, ile ceny na giełdzie zbożowej w Chicago.

Wartość ogólna eksportu zbóż i mąki zagranicą stanowiła w ostatnich latach: w roku 1924 — 667 miljonów pengö, w r. 1925 — 812 milj. pengö, w r. 1926 — 869 milj. pengö, w r. 1927 zaś — 800 milj. pengö. Procentowy stosunek pozycji wywozowej zboża do ogólnego wywozu węgierskiego przedstawiał się następująco:

Rok	Pszenica	mąka pszenna	żyto	Razem
1924	8,40	17,58	5,66	31,64
1925	9,12	14,74	4,43	28,29
1926	15,59	9,31	5,84	30,74
1927	13,13	9,77	5,07	27,97

Jak widać, eksport zbóż zajmuje dominujące miejsce w bilansie handlowym węgierskim i posiada ogromne znaczenie dla całego życia ekonomicznego Węgier. Przedewszystkiem zaś eksport pszenicy, gdyż eksport żyta — jak wynika z powyższego zestawienia — raczej spada.

Co się tyczy rynków zbytu zboża węgierskiego, a ściślej mówiąc pszenicy, można rozróżnić trzy kategorje. Pierwsza — to rynki, na których zboże węgierskie ma stały i pewny zbyt, gdzie najwyżej ilość sprzedanego zboża może się wahać zależnie od miejscowych zbiorów lub nasilenia konkurencji, Drugie — to kraje, gdzie zboże węgierskie ma zbyt ograniczony tylko do pewnej części położonej bliżej Węgier. Wreszcie trzecie — to rynki, ku którym zboże węgierskie zasadniczo może grawitować jedynie przy odpowiednim obniżeniu frachtów własnych i tranzytowych na wypadek masowych transportów. Do pierwszej kategorji należy zaliczyć Austrję i Czechosłowację, do drugiej — Włochy i Polskę, do ostatniej zaś Szwajcarję i Niemcy.

Zarówno Austrja jak Czechosłowacja mają stały znaczny niedobór zbóż chlebowych, który dla pierwszej wynosi 4 do 4.5 milj. kwintali rocznie, dla drugiej zaś średnio 5.5 milj. q. — czyli razem około 9—10 milj. q. rocznie. Wydałoby się, że Węgry, dla których Dunaj jest tak dogodną drogą dla eksportu, mogą z łatwością umieścić na tych rynkach swą roczną nadwyżkę około 6 miljonów q. pszenicy. Faktyczne liczby eksportu do tych krajów są jednak niższe skutkiem konkurencji amerykańskiej i jugosłowiańskiej. W roku 1927 Węgry wywiozły do Austrji 1.19 milj. q. pszenicy i 1.08 milj. q. mąki pszennej, w roku 1928 wywóz pszenicy wyniósł 1.02 miljonów. W tym samym czasie wywóz do Czechosłowacji osiągnął 1.48 miljonów q. pszenicy oraz 0.41 milj. q. mąki pszennej. Względnie niedużą ilość mąki tłumaczyć należy wysokiem clem, które Czechosłowacja wprowadziła dla ochrony własnego młynarstwa.

Austrja i Czechosłowacja są również głównymi odbiorcami żyta węgierskiego. Austrja ma niedobór roczny 1 milj. q., Czechosłowacja zaś — 1—2 milj. q. Niedobór austrjacki jest stale w większej części pokryty przez Węgry, gdyż istnieje tu stosunkowo mniejsza konkurencja amerykańska. Wobec europejskich zaś producentów żyta — Niemiec i Polski, Węgry znajdują się w lepszem położeniu dzięki tańszym frachtom dunajowym. Przeciwnie w Czechosłowacji konkurencja amerykańska i niemiecka — wobec dogodnych frachtów rzecznych na Łabie — daje się silniej odczuć, to też zbyt żyta jest mniejszy.

Co się tyczy Włoch, zboże węgierskie dosięga tylko najbardziej północno-wschodnich części tego kraju, gdyż w dalszych prowincjach nie może wytrzymać konkurencji zboża amerykańskiego. Wystarczy nadmienić, że, jeżeli fracht morski z Chicago do Medjolanu wynosi 5 pengö, to fracht lądowy Budapeszt—Medjolan wynosi 6.45 pengö. Mimo to istnieje pewien stały zbyt na rynku włoskim, gdyż w prowincjach północno- wschodnich sprzyjają warunki frachtowe, a pozatem kupcy tych prowincyj, należących dawniej do Austro-Węgier, są przyzwyczajeni do dostawców węgierskich. Eksport ten wyniósł w roku 1928 — 64.4 tys. tonn, w roku zaś 1929 382 tys. tonn. Jak ważną rolę odgrywają tutaj frachty, wykazuje fakt, iż w roku 1926, gdy skutkiem strajku węglowego w Anglji frachty morskie silnie podrożały, eksport zboża węgierskiego do Włoch podniósł się do blisko 800 tys. tonn.

Podobny charakter jak eksport do Włoch, posiada również eksport z Węgier do Polski. Jest on utrudniony skutkiem konkurencji amerykańskiej, mającej dogodny dostęp przez Gdańsk i Gdynię. Również inni eksporterzy zboża jak Rumunja i Z. S. R. R. znajdują się w stosunku do Węgier w sytuacji korzystniejszej. Niemniej południowe prowincje Polski, przyzwyczajone do pszenicy węgierskiej, importują ją nadal, tak, iż Polska stanowi względnie stały rynek dla niewielkich ilości pszenicy z Węgier. Import ten w ostatnich latach przedstawiał się następująco:

Rok	Pszenica	mąka pszenna	żyto
	w tysiącach kwintali		
1924	10,8	164,9	—
1925	27,8	464,1	30,2
1926	79,7	—	80,3
1927	277,1	12,7	88,3
1928	341,2	—	108,6
1929	112,8	—	—

Dane powyższe wykazują słaby wzrost importu zboża z Węgier, który spada jedynie w latach dobrego urodzaju. Silny import mąki węgierskiej znikł prawie zupełnie, począwszy od roku 1926, natomiast wzrósł import zboża. Tłumaczy się to wprowadzeniem w 1925 r. cła ochronnego na mąkę dla popierania krajowego młynarstwa.

O ile chodzi nakoniec o eksport z Węgier do Niemiec i Szwajcarji, to odpowiednie dane wskazują na dorywczość tych stosunków handlowych. Wywóz pszenicy węgierskiej w roku 1929 wynosił: do Niemiec 196.6 tys. tonn, do Szwajcarji zaś 261.3 tys. tonn. Są to więc rynki bez większego znaczenia.

Najważniejszym po Ameryce konkurentem dla eksportu pszenicy węgierskiej na rynkach środkowo-europejskich jest Jugosławja. Kraj ten posiada w swej północnej części, najważniejszej pod względem uprawy zbożowej, te same naturalne warunki co Węgry. Wobec tego, że kultura rolna w Jugosławji jest naogół znacznie niższa, aniżeli na Węgrzech, wydajność produkcji i ogólna ilość zbiorów na tym samym obszarze są mniejsze. Zboże jugosłowiańskie, korzystając również z drogi wodnej na Dunaju, grawituje do Czechosłowacji i Austrji, a duża część eksportu kieruje się do Włoch. Pszenica jugosłowiańska z powodu mniejszych kosztów produkcji, kalkuluje się naogół taniej od węgierskiej i skutkiem tego daje się niekiedy dotkliwie we znaki eksportowi węgierskiemu.

W obliczu zeszłorocznego katastrofalnego spadku cen zboża, pojawiły się na Węgrzech projekty utworzenia naddunajskiego kartelu zbożowego, któryby objął Węgry, Jugosławję i Rumunję. Głównym celem kartelu miało być zorganizowanie zbytu kukurydzy, której zbiory w powyższych trzech państwach okazały się w roku ubiegłym niezwykle duże. Jednocześnie jednak miał on usunąć konkurencję w zakresie innych gatunków zbóż. Konferencja, która odbyła się w Budapeszcie w grudniu ub. r. rokowała jak najlepsze nadzieje. Projektowano stworzenie wspólnej organizacji sprzedaży dla prowadzenia eksportu. W dalszym ciągu wszakże doprowadzenie do skutku projektów okazało się niewykonalne z powodu trudności natury politycznej.

Eksport zboża węgierskiego leży w ręku kilku większych firm. Są to przeważnie zbożowe oddziały niektórych największych banków węgierskich lub organizacje sprzedawcze związków spółdzielni rolniczych. Firmy te, zajmując się od długiego szeregu lat eksportem zboża, posiadają w tym dziale wielkie doświadczenie. Mimo to rząd węgierski celem wzmożenia eksportu założył w zeszłym roku w Budapeszcie Rolniczy Instytut Eksportowy, którego zadaniem jest studjowanie możliwości zbytu zboża węgierskiego oraz projektowanie środków, mających na

celu podniesienie jego jakości. Zamierzone jest przeprowadzenie standaryzacji poszczególnych gatunków zboża, a przedewszystkiem pszenicy z obszaru Cisy na wzór zboża amerykańskiego, aby w ten sposob ułatwić zbożu węgierskiemu konkurencję na rynkach europejskich i wzmóc popyt na nie. Ze strony rolników węgierskich projekty te natrafiały na pewną opozycję. Obawiano się mianowicie, iż na przeprowadzeniu standaryzacji ucierpią gatunki zboża niestandaryzowane i że ich cena skutkiem tego może ulec zniżce.

Rolnictwo węgierskie, podobnie jak rolnictwo na całym świecie, przeżywa obecnie dotkliwie kryzys z powodu ogólnego spadku cen zboża. Ceny pszenicy zamiast przeciętnej wysokości 31—32 pengö w latach 1925—27 spadły do 21 pengö, ceny zaś żyta do 14 pengo za kwintal. Są to ceny, które, abstrahując od trudności zbytu, nie dają nawet minimalnej opłacalności rolnictwu. Kryzys jest tem większy, iż rolnictwo w życiu ekonomicznem Węgier odgrywa dominującą rolę i jest silnie nastawione na eksport. Nic dziwnego przeto, iż boryka się ono z ciężkiemi trudnościami finansowemi wobec jednoczesnego silnego obciążenia podatkami. Dla stanu opłacalności produkcji przy dzisiejszym poziomie cen bardzo charakterystycznem jest zestawienie przeprowadzone niedawno na podstawie danych z 500 różnych gospodarstw wiejskich*). Wykazuje ono, iż przychód brutto wynosi przeciętnie z morga 147.69 pengö, podczas gdy ogół kosztów produkcji dosięga 133.09 pengö, czyli 90.1% przychodu. Daje to czysty przychód 14.60 P. z morga, czyli zaledwie 1.2% inwestowanego kapitału. Bliższa analiza kosztów produkcji wykazuje zwłaszcza silny wzrost kosztów pracy i kosztów artykułów przemysłowych, które są w dwójnasób wyższe niż przed wojną. Również ciężary publiczne, podatki i inne opłaty wynoszą zamiast 5.37 P. od morga w 1913 r., — zgórą 12 pengö. Nakoniec do ciężkiej sytuacji przyczynia się wysoka stopa procentowa, która pochłania dzisiaj daleko większą część czystego przychodu, aniżeli przed wojną. W świetle tych liczb widać, że niezależnie od niskiego stanu cen, jedna z przyczyn kryzysu finansowego rolnictwa węgierskiego leży w niepomiernym wzroście kosztów produkcji. Stąd też w pewnych kołach fachowych objawia się pogląd, iż jeden z najskuteczniejszych środków zwalczania kryzysu rolnego, w dzisiejszych warunkach, polega na dążeniu do obniżenia kosztów produkcji.

Dr. Lesław Bodeński.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

1. **Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawiecieli Z. O. K. R. P.**

3. 7. — Walne Zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

2. **Posiedzenie w Związku Org. Rol. Rzplitej Pol.**

8. 7. — Posiedzenie w sprawie standaryzacji wędlin.

Z działalności Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Według sprawozdania Zjednoczenia Związków Spółdz. Roln. Rzplitej Polskiej przeżywany obecnie kryzys gospodarczy stał się bodźcem do szukania dróg i środków zaradczych w Zjednoczeniach rolniczych a przedewszystkiem w spółdzielniach rolniczych.

Świadczą o tem wymownie cyfry i fakty, jakie odnośnie spółdzielni rolniczych z dwu lat ostatnich możemy przytoczyć. Za podstawę bierzemy tu spółdzielnie należące do Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, jako największego w Polsce zespołu spółdzielczo-rolniczego. Otóż w pięciu związkach patronackich Zjednoczenia zrzeszonych było:
pod koniec 1928 roku ogółem 3.632 spółdzielni roln.,
pod koniec 1929 roku ogółem 3.972 spółdzielni roln.,
obecnie zaś liczba spółdzielni Zjednoczeniowych przekroczyła pokaźną liczbę 4.000 spółdzielni. Spółdzielnie te zrzeszają obecnie około 900 tysięcy członków, reprezentujących 1/5 gospodarstw rolnych w Polsce, wobec 740 tysięcy w roku 1928. Spółdzielnie znajdują uzupełnienie swej działalności w 10 centralach gospodarczych z Centralną Kasą Spółek Rolniczych, jako centralą finansową na czele.

O dynamice rozwojowej tych spółdzielni mówią następujące liczby dotyczące np. Kas Stefczyka:

---

*) „Kryzys agrany w cyfrach“ — publikacja org. Kraj. Związku Rolniczego.

	1928	1929
liczba Kas Stefczyka	2.524	2.748
fundusze własne w tys. zł	19.106	25.380
na 1 kasę „ „	7.5	9.9
wkłady oszczędności	21.813	33.484
na 1 kasę	8.6	13.1
pożyczki udzielone	78.594	105.650
na 1 kasę	31.0	41,0

Faktem doniosłym jest stopniowe przesuwanie się punktu ciężkości pracy spółdzielczej w rolnictwie polskiem ze spółdzielczości kredytowej na spółdzielczość handlową i przetwórczą, ze szczególnem uwzględnieniem zbytu produktów rolniczych, zarówno roślinnych (zboże, len itp.), jak też zwierzęcych, (mleko i inne produkty nabiałowe, jaja, mięso itd.). Niemniej jednak spółdzielczość kredytowa (Kasy Stefczyka) nie przestają być ośrodkiem pracy spółdzielczej wsi, a przeciwnie zmierza się do coraz to ściślejszej współpracy Kas Stefczyka z innemi typami spółdzielni rolniczych.

Po tej linji zdąża też polityka gospodarcza Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych. Występuje ono nazewnątrz w obronie żywotnych interesów rolnictwa, biorąc udział i przedstawiając swój program czy to z okazji narad w Ministerstwie Rolnictwa i w Związku Organizacyj Rolniczych Rz. P., czy też przez specjalne memorjały wysuwane pod adresem czynników kierujących nawą państwową. Jednocześnie zdąża Zjednoczenie do gospodarczej konsolidacji w obrębie swego zespołu całego rolnictwa polskiego, zarówno mniejszego jak też większego. Szczególnie podkreślić należy przystąpienie do Zjednoczenia grupy syndykatów rolniczych wraz z ich centralą Kooperacją Rolną oraz udział organizacji Zjednoczenia w utworzeniu Centrali Spółdzielczych Młynów Rolniczych.

Realizując krok za krokiem najważniejsze programowe zadania spółdzielcze w kierunku nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy producentem a konsumentem doprowadzono do skrystalizowania podstaw układu pomiędzy Zjednoczeniem a Związkiem Spółdzielni Spożywców. Dla nawiązania bliższych stosunków z organizacjami zawodowo-rolniczemi, jakiemi są organizacje kółek rolniczych, dokłada się starań w kierunku zawarcia układu z Centralnem Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych. Podobnie też Zjednoczenie nawiązuje nici współpracy na terenie międzynarodowym, przystępując ostatnio do Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu i jej sekcji spółdzielczości rolniczej. Mając zaś sprawy naukowego pogłębienia ruchu spółdzielczego na uwadze, Zjednoczenie zaopiekowało się od dwu lat losami Spółdzielczego Instytutu Naukowego, prowadząc nietylko jego administrację, ale też rozszerzając znacznie jego podstawy organizacyjne, wciągając do grona jego członków inne ugrupowania spółdzielcze w Polsce.

Rozległe prace i dodatnie wyniki działalności Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych znalazły swój przyjazny oddźwięk na zjeździe dorocznym Zjednoczenia, jaki pod nazwą Rady Ogólnej odbył się w r. b. w dniu 14 czerwca w Katowicach. Zjazd ten nietylko potwierdził dotychczasowe wytyczne polityki spółdzielczej Zjednoczenia, ale także pozwolił na zadzierzgnięcie bliższych węzłów ze spółdzielczością rolniczą na Śląsku Górnym, którego Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Raiffeisena — Stefczyka jest członkiem Zjednoczenia, a obecnie także jego spółdzielcze centrale gospodarcze a mianowicie: Bank Raiffeisena i Hurtownia Raiffeisena weszły bezpośrednio do Zjednoczenia w charakterze jego członków.

Zjazd w Katowicach powziął szereg uchwał, wysyłając między innemi następującą rezolucję do p. Min. Roln.: —

„Ogólna Rada Zjednoczenia z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zapowiedź Pana Ministra Rolnictwa o powołaniu do życia Państwowej Rady Rolniczej i wyraża życzenie, iżby spółdzielczość rolnicza była w niej reprezentowana stosownie do roli, jaką ma odgrywać w pracy organizacyjno-gospodarczej rolnictwa polskiego.

Podkreślając wielkie znaczenie akcji podjętej przez Ministerstwo Rolnictwa wraz z powołanymi przedstawicielami organizacyj społeczno-rolniczych nad stworzeniem planu państwowej polityki rolnej zarówno na najbliższy rok gospodarczy, jak i w zakresie stałych wytycznych programowych, Ogólna Rada Zjednoczenia widzi w wynikach Konferencji Rolniczej z dnia 23 i 24 maja poważny krok naprzód w pracy nad podniesieniem rolnictwa. Wspomniana konferencja, uznając doniosłą rolę spółdzielczości rolniczej w usprawnieniu gospodarczem naszych warsztatów rolnych, pozwala oczekiwać realizacji ze strony Rządu wysuwanych przez Zjednoczenie postulatów, warunkujących normalny rozwój spółdzielczości rolniczej, jakiemi są w pierwszym rzędzie: a) konwersja zadłużeń spółdzielczości rolniczo-handlowej na kredyt długoterminowy i niskooprocentowany, b) uzgodnienie działalności poszczególnych resortów i urzędów państwowych, jak również samorządowych według jednolitego planu działania na rzecz rozwoju spółdzielczości rolniczej, c) opracowanie i wprowadzenie w życie programu kształcenia i wychowania spółdzielczego ludności wiejskiej kadr fachowych pracowników na polu spółdzielczości rolniczej".

Z innych rezolucyj na uwagę zasługują dotyczące sprawy konsolidacji ruchu spółdzielczo-rolniczego około Zjednoczenia, sprawy współpracy z zawodowemi organizacjami rolniczemi i Związkiem Spółdzielni Spożywców, a z zagadnień wewnętrzno-organizacyjnych sprawa rozszerzenia działalności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych itd.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Druga połowa czerwca na międzynarodowym rynku zbożowym charakteryzowała się wyraźną i stałą tendencją zniżkową. Ceny zbóż spadały na wszystkich rynkach, nie wyłączając rynku niemieckiego.

Ceny pszenicy obniżyły się w znacznym stopniu na rynku nowojorskim, a również na ważniejszych rynkach zachodnich Europy: liverpoolskim i hamburskim. Zarysował się również spadek cen pszenicy i na giełdzie berlińskiej. Wprawdzie na giełdzie w Chicago ceny pszenicy chwilowo poszły w górę, jednakże tłumaczy się to raczej przypadkowemi notowaniami, gdyż w następnym tygodniu (początek lipca) ceny znów zaczęły się obniżać.

Ruch cen pszenicy w ciągu czerwca oraz w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5.97	6,05	5.53
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4.87	4,98	4,98	5,21	5.38	4 98
24. VI — 29. 1929 r.	4,32	4,64	4,50	4,62	5,31	5,34	5,11
1930 r.							
2— 7 VI	3.97	4,18	4.37	—	7,34	4,75	4.49
9—14	3.84	4,05	4,38	4 28	7,34	4.75	4,49
16—21	3,58	3,76	4,17	3,99	7,18	4.75	4,51
23—28	3,73	3.57	4,05	3,74	6,99	5,03	4,80

Jeżeli chodzi o zapowiedzi nowego urodzaju, to — jak już parokrotnie zaznaczyliśmy — w Stanach Zjednoczonych A. P. zapowiada się normalny urodzaj. Ostatnio nawet, dzięki dużym deszczom, stan zasiewów jarej pszenicy znacznie się poprawił. Duża poprawa zasiewów jarych została w ostatnim czasie stwierdzona również w Kanadzie. Ponieważ zaś w Kanadzie jare zboża odgrywają zasadniczą rolę, decyduje to wogóle o całości produkcji kanadyjskiej. Co się tyczy krajów europejskich, to informacje są dość różnolite, jednakże przeważa opinja, że należy spodziewać się raczej urodzajów średnich lub dobrych. Zapasy pszenicy z lat poprzednich są w dalszym ciągu znaczne, zapotrzebowanie zboża do Europy jest niewielkie, więc spodziewać się należy znacznych remanentów zboża w końcu roku gospodarczego, znacznie powiększonych przez zbiory tegoroczne, chyba, że w ostatnim okresie przed żniwami lub w czasie żniw nastąpią jakieś zjawiska, znacznie pogarszające ich wynik. To ostatnie jednak jest mało prawdopodobne.

Ceny żyta kształtowały się w ciągu czerwca analogicznie. Spadek cen żyta na rynkach amerykańskich miał nawet ten sam rozmiar w liczbach bezwzględnych. Należy ponadto nadmienić, że na rynkach zbożowych brak zupełnie tranzakcyj na żyto. Daje się nawet zauważyć zmniejszenie zaofiarowania żyta, jednakże wobec braku zainteresowania zmniejszenie zaofiarowania nie wpływa w kierunku zwyżkowym, a nawet po części odwrotnie. Na giełdzie berlińskiej przez cały czerwiec cena żyta utrzymywała się na niezmiennym poziomie, jednakże wiemy, jakiemi środkami i z jakiemi ofiarami dla państwa niemieckiego związane jest podtrzymywanie poziomu cen zboża.

Ruch cen żyta na rynkach międzynarodowych w ciągu czerwca i w porównaniu z okresami poprzedniemi jest przedstawiony w poniższej tablicy:

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4,44	4,97	—	5,86	4,91	4,75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
24 VI — 29. 1929 r.	—	3,94	4,12	4,61	3,17	3,01
1930 r.						
2— 7 VI	—	2,91	—	4,16	1,86	1,69
9—14	—	2.69	2,21	4,16	1,74	1,69
16—21	—	2,37	—	4,16	1,81	1,70
23—28	—	2.26	—	4,16	2,25	1,89

Na rynkach skandynawskich i bałtyckich, które jedynie obecnie wchodzą w grę przy zbycie żyta, zastój jest zupełny. Nawet konkurujące zboże rosyjskie nie jest obecnie realizowane. Przejściowe objawy zainteresowania żytem na tych rynkach zbożowych są bardzo krótkotrwałe i pozostają bez wpływu na poziom cen.

Co się tyczy najbliższej przyszłości, to zależeć ona będzie przedewszystkiem od urodzajów tegorocznych. Nie posiadamy jeszcze żadnych konkretnych danych co do tego, jak urodzaj się ukształtuje. Posucha, która dotknęła Polskę i po części niektóre rejony innych państw środkowej Europy, nie wpłynęła — zdaje się — na wielkie uszkodzenie zasiewów i zbiory będą zaledwie nieco niższe, niż by się należało spodziewać na podstawie zapowiedzi wiosennych, ale w każdym bądź razie normalne lub też powyżej normalnych. Klęska nieurodzaju prawdopodobnie dotknie tylko poszczególne, ściśle ograniczone okolice. Ponieważ jeszcze w chwili obecnej istnieją duże zapasy żyta z urodzajów lat poprzednich i zapasy te są skoncentrowane nietylko w krajach środkowej Europy, produkujących żyto, ale i u konsumentów, jakiemi są kraje skandynawskie i nadbałtyckie, sytuacja nie rysuje się różowo.

Przechodząc do polskiego rynku zbożowego, możemy stwierdzić, że mniej więcej do końca trzeciego tygodnia miesiąca czerwca obserwowaliśmy odmienne zachowanie się cen pszenicy i odmienne żyta. Ceny pszenicy pozostawały prawie bez zmiany na poziomie, który się ustalił jeszcze w poprzednim miesiącu. Ceny żyta zaś ciągle spadały, dochodząc do poziomu nienotowanego

jeszcze nigdy. W końcu trzeciego tygodnia czerwca nastąpiła zmiana sytuacji w kierunku, że ceny obu tych zbóż wykazały ruch zwyżkowy, należy jednak zaznaczyć, że ceny obu tych zbóż wykazały ruch zwyżkowy, należy jednak zaznaczyć, że zwyżka cen miała specjalny charakter. Przedewszystkiem ruch ten nie ma żadnego związku, ani z sytuacją na zagranicznych rynkach zbożowych, ani z rzeczywistym stanem zapasów na polskim rynku zbożowym. Zapasy żyta u nas są — według wszelkiego prawdopodobieństwa — nietylko że niewyczerpane, ale jeszcze dość znaczne i urodzaje tegoroczne narazie raczej zapowiadają się dobrze i pomimo posuchy ozime zboża prawdopodobnie dadzą plon dość obfity. W danej chwili nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć ze względu na to, że żniwa dopiero się rozpoczynają oraz, że szkody poczynione przez posuchę nie są dokładnie stwierdzone. W każdym bądź razie obecne przewidywania, które jedynie w tej chwili mogą oddziaływać na rynek, są raczej optymistyczne. Wobec tego zwyżkowy ruch cen należy tłumaczyć przyczynami sporadycznemi i lokalnemi, t. j. zmniejszeniem dostaw zboża oraz lokalnemi większemi zakupami. Byłoby niewątpliwie bardzo pożądanem, żeby zwyżkowa tendencja na ceny zboża utrzymała się nadal, ale w tym celu potrzebne są jeszcze inne czynniki, któreby ceny podtrzymały, ewentualnie podniosły. Głos decydujący w tej sprawie będzie miała polityka zbożowa państwa.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu czerwca i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49.22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
24. VI. — 29 1929 r.	47,50	45,50	28,19	26,75
1930 r.				
2— 7 VI	42,31	40,00	16,57	15,08
9—14	42,25	40,00	15,50	15,00
16—21	42,25	40,17	16,08	15,17
23—28	44,75	42,75	20,01	16,83

Z powyższego zestawienia widać, że różnica między cenami pszenicy i żyta jest w dalszym ciągu ogromna.

Co się tyczy cen jęczmienia na rynkach międzynarodowych, to w tej chwili z powodu braku notowań, jak również i braku zainteresowania, trudno coś powiedzieć. W każdym razie już ten brak zainteresowania źle świadczy o konjunkturze. Ceny owsa w pierwszej połowie czerwca wykazywały na rynkach zagranicznych, oprócz niemieckiego, ruch zniżkowy. W końcu tego miesiąca tendencja nieco się zmieniła i ceny ustabilizowały się. Na giełdzie berlińskiej odwrotnie ceny owsa wzrastały aż do trzeciego tygodnia miesiąca, poczem nieznacznie spadły.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu czerwca i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3.96	3,82	3,39	4.77	3,92	3,55
24. VI — 29 1929 r.	4,27	—	—	3,21	4,36	3,21	2,98
1930 r.							
2— 7 VI	*)—	*)—	2,51	2,86	3.53	1,94	1,91
9—14	*)—	*)—	2,42	2,80	3,63	1,94	1,91
16—21	*)—	*)—	2,34	2,65	3,72	1,99	1,87
23—28	*)—	*)—	2,21	2,67	3,65	2,18	1,93

Na polskim rynku zbożowym obserwujemy, podobnie jak zagranicą, brak notowań cen jęczmienia. Notowania te na giełdzie warszawskiej ustały zupełnie, na giełdzie poznańskiej zaś przybierają charakter sporadyczny. Nic dziwnego, że w tych warunkach trudno mówić o rzeczywistej cenie zboża. W każdym bądź razie ceny jęczmienia w ciągu czerwca miały raczej tendencję zniżkową. Ceny owsa zachowywały się dość analogicznie do cen żyta, utrzymując się mniej więcej na jednym poziomie aż do trzeciego tygodnia czerwca. W ostatnim tygodniu czerwca ceny owsa również wykazały ruch zwyżkowy.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na polskim rynku zbożowym w ciągu czerwca oraz w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg.) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44.86	41,56	41,56	37.47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.53	34,03	31,57
24. VI — 29 1929 r.	—		28,56	26,50
1930 r.				
2— 7 VI	*) —	22,33	17,25	17,00
9—14	*) —	21.50	17.25	17,00
16—21	*) —	20,83	17,67	16,67
23—28	*) —	19,67	19,38	17,17

Z przedstawionej wyżej sytuacji można wysnuć wniosek, że w obecnem ciężkiem położeniu rolnictwa rzeczywisty ratunek może przynieść tylko działalność państwa. Trochę gorszy niż zeszłoroczny urodzaj oraz lekkie przejściowe zwyżki cen na giełdach zagranicznych nie mogą zasadniczo zmienić sytuacji, jak nie zmienia jej obecna zwyżka cen na rynku krajowym, jeżeli ona będzie miała charakter przejściowy bez trwałych podstaw.

Edward Szturm de Sztrem.

(* brak notowań

Przegląd rynków trzody i bydła.

A. Rynki krajowe.

W okresie sprawozdawczym musimy zanotować dalszą, i to znaczną zniżkę cen na rynkach krajowych, zarówno w stosunku do trzody chlewnej, jak i bydła. Pozostaje to w ścisłym związku ze zmniejszeniem się polskiego eksportu na skutek złej konjunktury na rynkach światowych, które są odbiorcami naszego towaru. Eksporterzy zmuszeni są kupować bardzo ostrożnie i ograniczają się do jak najmniejszych ilości. Ta tendencja zniżkowa utrzyma się prawdopodobnie jeszcze w dalszym ciągu.

Poznań, dnia 24 czerwca 1930 r.

	Spęd	Ceny od	do
I. Bydło.			
A. Woły	105		
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		114	120
2. Mięsiste, tuczone młode . .		102	110
B. Buchaje	266		
1. Wytuczone. pełnomięsiste . .		110	116
2. Tuczone, mięsiste		100	106
C. Krowy	321		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		110	118
2. Tuczone, mięsiste		100	106
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		84	90
4. Miernie, odżywiione		60	70
D, Jałowice			
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		110	120
2. Tuczone, mięsiste		100	108
3. Nietuczone		90	90
4. Miernig odżywione		80	84
E. Młodzież			
1. Dobrze odżywione		84	90
2. Miernie odżywione		80	84
F. Cielęta	992		
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		160	170
2. Tuczone cielęta		150	158
3. Dobrze odżywione		140	146
4. Miernie odżywione		120	130
II. Owce	479		
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		120	130
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		80	110
III. Świnie (tuczniki)	2045		
1. Pełnom. od 120-150 kg. ż. w.		178	184
2. „ 100-120 „		172	176
3. „ 80-100 „		164	170
4. mięsiste ponad 80 „		152	160
5. maciory późne kastraty . .		140	150
6. świnie bekonowe		164	170

I. Bydło: Poznań, dnia 1 lipca 1930 r.

	Spęd	Ceny od	do
A. Woły	94		
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		110	118
2. Mięsiste, tuczone młodsze .		100	106
B. Buchaje	332		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		106	114
2. Tuczone, mięsiste		96	104
C. Krowy	438		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		110	118
2. Tuczone, mięsiste		100	106
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		76	84
4. miernie odżywione		50	60
D. Jałowice			
1. Wytuczcne, pełnomięsiste		110	118
2. Tuczone, mięsiste		100	106
3. Nietuczone		90	84
4. miernie odżywione		80	78
E. młodzież			
1. Dobrze odżywione		80	84
2. miernie ożdywione		74	78
F. Cielęta	947		
1. Najpszedniejsze cielęta wyt.		120	130
2. Tuczone cielęta		104	116
3. Dobrze odżywione		90	100
4. miernie odżywione		70	80
II. Owce	70		
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		130	136
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		64	94
III. Świnie (tuczniki)	2051		
1. Pełnom. od 120-150 kg. ż. w.		172	176
2. „ 100-120 „		166	170
3. „ 80-100 „		158	164
4. mięsiste ponad 80 „		150	156
5. maciory późne kastraty . .		138	148
6. świnie bekonowe		158	164

Kraków, 21. VI. — 27. VI.

	Spęd	Ceny		
buhaji	174	1,00	1,37	za 1 kg ż. w.
wołów	56	1,00	1,50	„
krów	95	0,70	1,50	„
jałówek	170	0,95	1,36	„
cieląt	1065	1,00	1,90	„
nierogacizny	875	1,90	2,35	„
		2,00	3,00	„ b. w.

Warszawa, 22. VI. — 28. VI.

	Spęd	Ceny		
bydła	851	1,00	1,30	za 1 kg. ż. w.
		1,55	2 50	„ b. „
cieląt	1071	1,70		„ ż. „
		2,00	2 60	„ b. „
świń	2944	1,82	2.05	„ ż. „
		2.70	2,85	„ b. „

Sosnowiec, 23 — 28 czerwca
spęd 716 szt. trzody chlewnej ceny 1.80 — 2.30 1 za kg.

Mysłowice, 21 VI. — 27 VI.

	Spęd		
buhaji	122	1,00	1,15
wołów	61	0,98	1,23
krów	1023	0,95	1,25
jałówek	112	0,95	1,25
cieląt	318		
nierogacizny	1890		

Ceny
a. 1,90—2,05
b. 1.80—1.90
c. 1,70—1,79
d. 1,60—1,69

B. Rynki zagraniczne.

Austrja.

Wiedeń, dnia 2 czerwca 1930 r. Targowica bydlęca: Spęd 2.337 sztuk, z tego 1.012 na targu kontumacyjnym. Polska nie dostarczyła nic. Płacono: za woły S*) 1.20 do 1.90; za buhaje S 1.40—1.160; za krowy S 1,15—1.55; za chudźce 0.90—1.10. Tendencja silna. Buhaje 5—10 gr. drożej, chudźce podrożały również o 10 gr.

Dnia 3 czerwca. Targowica trzody chlewnej: Dowóz ogólny 14.040 sztuk, w czem 9.916 sztuk mięsnych. Polska dostarczyła na targ 4.163 sztuk, a zatem o 150 sztuk mniej niż w poprzednim tygodniu. Płacono za świnie mięsne S 1,80—2,45, za tłuszczowe S 1,75—1,80. Ogólna tendencja słaba. Towar mięsny od 5 do 10 gr. droższy.

Dnia 9 czerwca. Targowica bydlęca: Spęd 2.221 sztuk, z tego 901 na targu kontumacyjnym, w czem z Polski 42. Płacono za woły S 1.20—1.95; za buhaje 1,45—1,65; za krowy 1.15—1.55; za chudźce 0,90—1,15. Tendencja spokojna. Buhaje i chudźce o 5 gr. droższe.

Dnia 10 czerwca. Targowica trzody chlewnej: Dowóz ogólny 14.177 sztuk w czem 9.638 sztuk mięsnych. Polska dostarczyła na targ 4.569 sztuk, a zatem o 400 sztuk więcej niż w poprzednim tygodniu. Płacono za świnie mięsne S 1,80—2,50; za tłuszczowe 1,70—1,75. Tendencja na towar mięsny ożywiona.

Dnia 16 czerwca. Targowica bydlęca: Spęd ogólny 2.723 sztuk, w czem na targu kontumacyjnym 1.019 szt. z tego 34 sztuk z Polski. Płacono za woły S 1,15—1,90; za buhaje 1,40—1,65; za krowy 1,10—1,45. Tendencja słaba, wszystkie gatunki sprzedawane były o 5—10 gr. taniej z wyjątkiem buhajów, które utrzymały się mocno w cenie.

Dnia 17 czerwca. Targowica trzody chlewnej: Dowieziono ogółem 16.383 sztuk świń, w czem mięsnych 11.845 sztuk. W porównaniu z ubiegłym tygodniem spęd był większy o 2.200 sztuk. Polska dostarczyła 4.903 sztuk, a zatem prawie o 400 sztuk więcej niż w zeszłym tygodniu. Płacono za towar polski S 1,60—2,35; za towar tłusty 1,40—1,50. Tendencja bardzo słaba. Ogólny spadek cen o 20 gr. austr.

Dnia 23 czerwca. Targowica bydlęca: Spęd ogólny 2.617 sztuk, z tego 1.017 na targu kontumacyjnym, w czem 42 sztuk z Polski. Płacono za woły S 1,10—1,85; za buhaje 1,30—1,55; za krowy 1,00—1,40. Przy słabej tendencji wszystkie gatunki notowały do 5 gr. taniej, buhaje w pojedyńczych wypadkach do 10 gr. taniej.

Dnia 24 czerwca. Targowica trzody chlewnej: Dowieziono ogółem 15.572 sztuk, w czem 12.468 mięsnych. Dowóz z Polski zwiększył się o 1.648 sztuk i wynosił 6.551 sztuk. Natomiast zmniejszyły się poważnie dostawy sztuk mięsnych z Austrji, Węgier i Jugosławji. Tendencja targu była nierówna; podczas gdy ceny na towar tłuszczowy podniosły się o 5 gr., specjalnie przy jakości prima, to na świnie mięsne panowała tendencja wyraźnie zniżkowa i ceny spadły do 10 gr. Płacono za towar polski S 1,60—2,30.

Dnia 30 czerwca. Targowica bydlęca: Spęd ogólny 2.502 sztuk, z tego 831 sztuk na targu kontumacyjnym, w czem 42 z Polski. Płacono za woły S 1,10—1,85; za buhaje 1,30—1,40; za krowy 1,00—1,40. Przy słabej tendencji utrzymały się w zasadzie ceny z poprzedniego tygodnia.

Dnia 1 lipca. Targowica trzody chlewnej: Dowóz ogólny 13.080 sztuk, w czem 10.381 mięsnych. Zmniejszył się zatem dowóz sztuk mięsnych o 2.000, zaś tłuszczowych o 500 sztuk. Dowóz z Polski zmalał o 400 sztuk. Tendencja targu była słabo zwyżkująca, przyczem towar tłuszczowy wykazywał silniejszą tendencję zwyżkową. Płacono za towar polski S 1,60—2,35.

Czechosłowacja.

Dnia 2 czerwca 1930 r. Eksport Polski do Czechosłowacji wynosił 4.807 sztuk świń i 175 sztuk bydła. Tendencja targu słaba. Płacono za towar polski: Kc **) 10,00—10,50 za świnie; Kc 6,00—7,20 za bydło.

Dnia 9 czerwca. Dowóz z Polski do Czechosłowacji wykazał nieznaczne zmniejszenie transportów świń, natomiast zwiększyła się ilość dowiezionego bydła. Dostawiono z Polski 4.406 sztuk świń i 428 sztuk bydła. Tendencja targu w dalszym ciągu słaba, utrzymały się ceny zeszłego tygodnia.

Dnia 16 czerwca. Dowóz trzody do Czechosłowacji wzrósł znacznie, gdyż dostarczono 5.585 sztuk, czyli o 1.179 sztuk więcej niż w zeszłym tygodniu. Ożywił się również dowóz bydła, który wynosił 506 sztuk. Wobec silniejszej podaży tendencja nadal niekorzystna. Płacono za świnie polskie lekkie Kc 10,00—10,30; za towar cięższy Kc 9,00—9,25.

Dnia 23 czerwca. Eksport trzody z Polski do Czechosłowacji wzrósł w dalszym ciągu o 400 sztuk, osiągając cyfrę 5.902 sztuk. Natomiast dowóz bydła spadł do 345 sztuk. Zaznaczyć przytem należy, że ożywia się eksport cieląt do Czechosłowacji, który wynosił w zeszłym tygodniu 12, a w tygodniu sprawozdawczym 8 wagonów. Przy słabej tendencji zaznacza się dalszy spadek cen. Płacono za świnie lekkie Kc 9,25—9,70; za ciężkie Kc 8,00—8,50.

Dnia 30 czerwca. Eksport z Polski do Czechosłowacji zmniejszył się, gdyż dowieziono 5.176 sztuk, t. j. o 750 sztuk mniej niż w ubiegłym tygodniu. Dowóz bydła spadł do 159 sztuk. Wysyłka cieląt wynosiła 8 wagonów. Ceny wykazały lekką zwyżkę o 50 halerzy na 1 kg. Za świnie lekkie płacono Kc 9,50—10,00; za ciężkie Kc 8,50—9,20; za bydło Kc 6,20—7,10.

Niemcy.

Berlin, dnia 17 czerwca. Dostawiono 8.881 świń na targowicę żywca, a prócz tego wprost do rzeźni 1.297 sztuk. Płacono za 50 kg.:

ponad 150 kg.	Mk.*)	60—62
120—150 „	„	61—62
100—120 „	„	61—63
80—100 „	„	61—63
60— 80 „	„	60—62

Stany Zjednoczone A. P.

Chicago, 28 czerwca. Ceny rozumieją się w dolarach ameryk. za 1 centnar ameryk. t. j. $45^1/_3$ kg.:

smalec na lipiec	9.425
„ „ wrzesień	9.575
słonina	13.75
świnie lekkie	8,85—9,25
„ ciężkie	8,65—9,20

Anglja.

Za 1 cent. ang. w shl.**)

Bekon	6. VI	13. VI	20. VI	27. VI
Irlandzki	100—114	105—114	103—114	104—114
Duński	93—100	99—104	98—104	96—104
Szwedzki	93—97	97—101	96—101	90—101
Holenderski	86—96	86—98	86—98	76—96
Kanadyjski	98	102	102	102
Estoński	88—93	92—95	88—95	84—93
Łotewski	80—88	80—88	72—88	68—82
Polski	74—86	74—86	72—86	66—80
Rosyjski	80—84	80—84	78—84	72—74

B.

*) 100 S = 125,80 zł.
**) 100 Kc = 26,44 zł.
**) 1 Sh = 2,18 zł.

Przegląd rynków rybnych.

Handel zagraniczny rybami.

Maj wykazał pewną zniżkę obrotów handlowych w przywozie i wywozie, charakterystyczną zresztą w handlu rybami dla okresu wiosennego. Ciepły okres wiosenny utrudnia transporty i przetrzymanie ryby żywej, jak również ryby śniętej. Mała ilość ryb na rynku, zwiększone koszty transportu i magazynowania, jak również zwiększone ryzyko, wpływają na znaczną zwyżkę cen.

Z drugiej strony tanie w tym okresie warzywa masowo dostarczane na rynki dużych miast, również w znacznej mierze wpływają na skurczenie konsumcji ryb.

Obroty handlu zagranicznego w maju osiągnęły: w przywozie — 3.474 tonn o wartości 2.662 tys. zł., w wywozie 102 tonn wartości 285 tys. zł.

W porównaniu do maja z r. 1929 przywóz wykazał zniżkę o 363 tonny.

Jeszcze większemu spadkowi uległy obroty handlowe w wywozie. Maj roku bieżącego przyniósł w porównaniu do maja z roku ubiegłego, spadek wywozu w maju r. b., czyli o 347 tys. zł.

Przechodząc do krótkiego przeglądu poszczególnych pozycyj, zaznaczyć należy, że zasadnicze znaczenie w przywozie z pośród ryb morskich, mają śledzie. Wykazały one jednak w maju r. b. znaczną zniżkę wynoszącą 246 tonn, w porównaniu do maja r. ub.

Na drugim miejscu stoją ryby morskie niewymienione, przywóz których w maju r. b. wyniósł 75 tonn o wartości 43 tys. zł.

Z pośród ryb słodkowodnych największe pozycje w przywozie stanowią: karpie, sandacze i szczupaki. Przywóz karpi wyniósł w maju r. b. 120 tonn, o wartości 220 tys. zł., w tem z Jugosławji 85 tonn, wartości 149 tys. zł., z Węgier 35 tonn, wart. 71 tys. zł.

W porównaniu podkreślić należy olbrzymi wzrost udziału Jugosławji w imporcie do Polski, która po raz pierwszy przewyższyła Węgry.

Przywóz sandaczy wyniósł w maju 61 tonn o wart. 110 tys. zł. Całe zapotrzebowanie pokryła Rosja. W porównaniu do maja r. ub. przywóz sandaczy wzrósł z 13,5 tonn na 110 tonn. Objaw ten jest bardzo szkodliwym dla naszego rybactwa słodkowodnego, ponieważ Rosja w swoim eksporcie nie trzyma się żadnej zdrowej kalkulacji, co w olbrzymim stopniu dezorganizuje stosunki na naszym rynku wewnętrznym.

Z pośród innych ryb słodkowodnych, przywożonych do Polski, wymienić należy szczupaki. W maju przywóz szczupaków wyniósł 54 tonn, wartości 117 tys. zł. Całe zapotrzebowanie pokryła Estonja.

W porównaniu do maja r. ub. przywóz tegoroczny wynosi zaledwie $^1/_3$ przywozu zeszłorocznego.

W wywozie mamy trzy zasadnicze pozycje: łososi świeżych, węgorzy świeżych i wędzonych oraz raków. W maju r. b. wywieziono łososi 13,5 tonn, o wartości 145 tys. zł., węgorzy 7 tonn, o wartości 30,8 tys. zł. i raków 62 tonn o wartości 84,4 tys. zł.

Głównym odbiorcą wszystkich wywożonych artykułów są Niemcy.

Ceny ryb na rynku wewnętrznym w pierwszej połowie czerwca.

Ceny hurtowe ryb, naogół utrzymywały się na wysokim poziomie. W Warszawie płacono za karpia żywego 4,90 zł. za 1 kg. Najwyższe ceny notowano w Krakowie — zł. 6,5 za kg. Na rynku lwowskim płacono za 1 kg. 5,8 zł. W Wilnie 5 zł. W Poznaniu 4,6 zł. Najniższą cenę notowano w Pińsku — zł. 2,8 za 1 kg.

W porównaniu do drugiej połowy maja, ceny za wyjątkiem rynku warszawskiego i Pińska wykazały w całym kraju pewną zwyżkę, jednak utrzymywały się na znacznie niższym poziomie, niż w czerwcu r. 1929 r.

Ceny hurt. karpi żywych w r. ub. w Warzsawie: 7. VI. zł, 6,20, 10. VI. zł. 6,30, w rb. 4,9—5 zł.

Ceny detaliczne linów żywych notowane były: w Warszawie 4 zł. za 1 kg., w Bydgoszczy 3,5 zł., w Krakowie 4 zł., w Wilnie 3,4—5 zł.

W porównaniu do maja r. b. cena nie wykazała dużych wahań. W porównaniu do omawianego okresu z r. ub., ceny linów żywych są znacznie niższe w r. b. Przeciętna cena z początku czerwca r. ub. prawie na wszystkich rynkach utrzymywała się na poziomie 5,5 zł. za 1 kg.

Cena detaliczna szczupaków w omawianym okresie, wynosiła w Warszawie 8 zł. za 1 kg., w Bydgoszczy 5 zł., w Krakowie 8 zł., we Lwowie 7, w Poznaniu 5,4 zł., w Pińsku 2,7 zł., w Równym 5 zł.

W porównaniu do maja cena szczupaków wykazała największy wzrost ze wszystkich ryb słodkowodnych. W porównaniu do roku ub. osiągnęła ona mniej więcej ten sam poziom.

Ogólne przewidywania nie są bardzo pomyślne. Duży import karpi węgierskich i jugosłowiańskich, zapowiadany również import karpi rosyjskich, obok dużych ilości importowanych sandaczy i szczupaków, wpływa ujemnie na kształtowanie się cen wewnętrznych.

E. T.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie od 24. VI. do 8. VII. r. b. tendencja dla dewiz była niejednolita. Obroty dewizami były nieznaczne, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję po kursie 124,52—124,54; Budapeszt — 156,10—156,05; Bukareszt — 5,30; Holandję — 358,62—358,77; Londyn — 43,35—43,38$^1/_2$; Nowy Jork czeki — 8,909—8,987; Nowy Jork kabel — 8,921—8,919; Paryż 35,03—35,06$^1/_2$; Pragę — 26,41$^1/_2$—26,45$^3/_4$; Stok-

holm — 23908—239,69; Szwajcarję — 172,90—173,09½; Wiedeń — 125,90—125,94½; Italję — 46,75—46,72.

W obrotach międzynarodowych notowano: Gdańsk 173,39—173,40; Berlin — 212,47½—212,69—212,65; dolar 8,88—8,89; złoto — 4,60½—4,62 za rubla; czerwońce — 1,26—1,19 dol.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian. 8 proc. listy zastawne i 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94 proc. ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83,25 za listy 100-złotowe. 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8 proc. dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 95,25—96—97—96,5 proc. ich wartości nominalnej.

Stan wykorzystanych w Banku Polskim w dniu 30 czerwca 1930 r. kredytów na zastaw rolniczy oraz kredytów rolniczych nadzwyczajnych.

Bank Ziemiański	Konin	26
	Łomża	6
	Piotrków	6
Pomorski Bank Rolniczy Tczew		11
Poznański Bank Ziemian		20
		69
Państwowy Bank Rolny (dla Centr. Kasy Sp. Roln.)	Grudziądz	43
	Kraków	92
Bank Zw. Sp. Zarobk. (drobne rolnictwo)	Poznań	90
	Grudziądz	300
	Lwów	95
	Warszawa	11

Jak wynika z powyższego zestawienia, kredyty na zastaw rolniczy, dotyczące zbioru zbóż r. 1929, zostały już prawie całkowicie zlikwidowane. Część pozostałej sumy odnosi się do nowych pożyczek na zastaw rolniczy, dopuszczonych (z końcem marca r. b.) od tych producentów rolnych, którzy w obecnym sezonie nie korzystali jeszcze z takiej pomocy kredytowej, reszta zaś w sumie zł 631/m. stanowi pożyczki dla drobnych rolników.

Kredyt siewny r. 1930.

(w tysiącach złotych).

Stan 30. VI. 30.		Kredyt przyznany	Kredyt wykorzystany
Bank Gospodarstwa Krajowego	Warszawa	2,169	—
	Białystok	952	—
	Katowice	54	—
	Lublin	1,543	—
	Łódź	964	—
	Radom	938	—
	Włocławek	1,180	340
		7,800	340
Państwowy Bank Rolny —	Warszawa	200	—
	Grudziądz	1,750	1,648
	Kraków	900	—
	Lwów	3,750	243
	Łuck	1,600	202
	Pińsk	1,000	—
	Wilno	1,700	612
		10,900	2,705
Bank Ziemiański —	Ciechanów	70	70
	Częstochowa	36	36
	Hrubieszów	60	60
	Kalisz	50	50
	Konin	73	73
	Kielce	15	15
	Koło	47	47
	Kutno	81	80
	Łomża	101	101
	Mława	67	67
	Opatów	83	79
	Piotrków	50	50
	Płock	126	126
	Płońsk	67	69
	Radomsk	60	60
	Rawa	53	53
	Siedlce	20	20
	Wieluń	33	33
	Włoszczowa	37	37
	Zamość	70	70
		1,199	1,190
(Bank Ziemiański pominął w rozdziale)		1	
		1,200	
Akcyjny Bank Hipoteczny	Kraków	1,350	1,193
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka Poznań		2,500	2,160
Poznański Bank Ziemian — Poznań		2,500	2,400
Pomorski Bank Rolniczy — Toruń		750	749
Centralna Kasa Spółek Rolniczych (kredyt siewny dla drobnego rolnictwa) za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego	Warszawa	1,200	2,033
	Grudziądz	400	400
	Kraków	650	—
	Lwów	600	105
	Łuck	850	—
	Wilno	300	969
		4,000	3,507
razem		31,000	14,250

Podatki.

Danina lasowa.

Na mocy rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dn. 16. ub. m. (Dz. U. Nr. 46) w wypadkach godnych uwzględnienia może Min. Rob. Publ. na wniosek wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej udzielić do dnia 31 grudnia 1932 r. zwłoki w spłacie daniny lasowej, wymienionej w ekwiwalencie gotów-

kowym, z zastrzeżeniem opłacania odsetek 1 proc. za odroczenie za każdy miesiąc, stosownie do postanowień ustawy z dnia 31. 7. 1924 r. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich, oraz w należytościach stemplowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych.

Obniżenie podatku obrotowego od eksportu papierówki.

Przed kilkoma dniami na konferencji międzyministerjalnej zapadła uchwała obniżenia stopy podatku obrotowego od eksportu papierówki do ½ proc.. Jak się dowiadujemy obecnie, już w dniach najbliższych ukazać się ma odpowiednie rozporządzenie p. ministra skarbu, wprowadzające w życie powziętą decyzję.

Wyjaśnienia, a dowody podatnika przed podatkową Komisją Odwoławczą.

N. T. A. miał do rozpatrzenia skargę z powodu odmówienia przez Komisję Odwoławczą przeprowadzenia dowodów płatnika, że przyjęta przez Komisję szacunkową podstawa wymiaru podatku obrotowego była błędna.

Płatnik ten nie złożył zeznania do podatku obrotowego, skutkiem czego Komisja szacunkowa wymierzyła mu podatek z wolnej decyzji, na podstawie materjału, którym rozporządzała, t. j. wyciągów kolejowych, deklaracyj celnych, wykazów instytucyj kredytowych. Płatnik uznał ten wymiar za niesłuszny, a przedewszystkiem oparty na błędnych podkładach władzy. W odwołaniu do Komisji Odwoławczej żądał wezwania go do przesłuchania na posiedzeniu tejże Komisji i ofiarował dowody z wyciągów kolejowych, z faktur i deklaracyj celnych, które na posiedzeniu zareprodukuje, że dane, któremi rozporządzała Komisja Szacunkowa, były mylne. Komisja Odwoławcza przeszła nad tą prośbą do porządku dziennego. W skardze do N. T. A. płatnik zarzucał wadliwość postępowania Komisji Odwoławczej przez niedopuszczenie go, w którem chciał złożyć dowody na mylność wymiaru Komisji Szacunkowej.

N. T. A. skargę oddalił, wywodząc, co następuje: W myśl art. 90 ustawy o podatku przemysłowym podatnik ma prawo składania przed Komisją Odwoławczą ustnych jedynie wyjaśnień, nie ma zaś prawa przedstawiania odłożonych dopiero do posiedzenia Komisji Odwoławczej dowodów, albowiem według art. 88 ustawy zarzuty, zawarte w odwołaniu, podlegają badaniu przez Komisję Szacunkową, która też przeprowadza ewentualne dodatkowe dochodzenia, w szczególności w związku z ofiarowanymi w odwołaniu dowodami, przed przedłożeniem akt sprawy do Komisji Odwoławczej.

W połączeniu z tem orzeczeniem N. T. A. ustanowił **zasadę prawną**, która brzmi:

„Prawo płatnika do składania ustnych wyjaśnień w myśl art. 90 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państw. podatku przemysł. (Dz. U. poz. 550) na posiedzeniu Komisji Odwoławczej nie obejmuje prawa odkładania przedstawienia dowodów dopiero na to posiedzenie". (Orzecz. N. T. A. z 11 czerwca 1930 r. L. rej. 2111/28).

Ustawodawstwo.

Państwowa Rada Rolnicza.

W Ministerstwie Rolnictwa prowadzone są prace przygotowawcze w celu ukonstytuowania Państwowej Rady Rolniczej, zgodnie z przepisami z dnia 17. III. 1925 r. Skład Państwowej Rady Rolniczej po wygaśnięciu w końcu 1927 r. mandatów członków Rady, powołanych w pierwszej kadencji dotąd nie został odnowiony. Ministerstwo odczuwa w wielu kwestjach związanych z aktualnemi sprawami państwowej polityki gospodarczej oraz opracowywaniem projektów ustaw i rozporządzeń, dotyczących rolnictwa potrzebę ścisłego i systematycznego kontaktu z przedstawicielami samorządów rolniczych i społecznych organizacyj rolniczych oraz przedstawicielami nauki rolniczej na terenie Państwowej Rady Rolniczej. Pozatem szereg poszczególnych kwestyj wymaga załatwienia przez Państwową Radę Rolniczą jak np. ukonstytuowanie kuratorjum Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Projektowany podział mandatów do Państwowej Rady Rolniczej obejmuje uczelnie rolnicze wszelkiego typu oraz Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (ogółem 9 delegatów), Izby Rolnicze (7 delegatów), społeczne organizacje rolnicze (28 delegatów, w tej liczbie 23 wybranych przez Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej) oraz 6 osób z nominacji P. Ministra Rolnictwa. Poszczególne działy wytwórczości rolniczej (rybactwo, ogrodnictwo itd.) oraz przemysłu rolnego będą reprezentowane w Państwowej Radzie Rolniczej przez delegatów społecznych organizacyj rolniczych oraz izby rolniczej.

Prawo pierwokupu w b. dzieln. pruskiej leży w swobodnem uznaniu władz.

W sprawie zastosowania prawa pierwokupu przez władzę ziemską w b. dzielnicy pruskiej na zasadzie rozporządzenia z 23 grudnia 1918 wpłynęła do Najw. Trybunału Admin. skarga, zarzucająca, że orzeczenie o zastosowaniu prawa pierwokupu jest wadliwe, ponieważ nie zawiera uzasadnienia, a powołanie samego przepisu prawnego uzasadnienia zastąpić nie może.

N. T. A. uznał jednak ten zarzut za bezpodstawny, a to z następujących motywów: Rozporządzenie o pierwokupie warunkuje zastosowanie tego prawa z warunkami, a mianowicie obszarem objektu, oraz terminem pozostawionym dla wykonania tego prawa. Żadnych innych warunków rozporządzenie to nie stawia. Władza orzekająca nie jest z tego powodu w swojej decyzji o zastosowaniu prawa pierwokupu, poza powyższymi dwoma warunkami, żadnemi innemi ograniczeniami krępowana. Decyzja ta leży w granicach określonych powyżej dwóch warunków, w jej zupełnem swobodnem uznaniu i dlatego nie wymaga też żadnego uzasadnienia.

Do orzeczenia tego N. T. A. ustanowił następującą zasadę prawa:

„Decyzja o zastosowaniu pierwokupu na mocy rozporządzenia z 23 grudnia 1918 (Zb. ust. pr. z r. 1919),

poza ograniczeniami odnośnie obszaru i terminu wykonania, należy do nieograniczonego swobodnego uznania władzy i umotywowania nie wymaga". (Orzecz. N. T. A. L. rej. 3522/28).

Dowód gospodarowania na gruncie przed r. 1864 jako tytuł do wyłączeń z art. 4 ustawy o reformie rolnej.

Właściciel majątku Janówka (w pow. Dubieńskim) wystąpił do władzy ziemskiej z wnioskiem o wyłączenie z pod przymusowej parcelacji jego majątku 300 ha użytków rolnych na zasadzie art. 4 lit. b) ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Dla uzasadnienia tego wniosku przytoczył potwierdzony zaświadczeniem właściwego urzędu gminnego fakt, że ojciec jego gospodarował na roli w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, jak tego wymaga ustawa, jeszcze przed r. 1864. Okręgowy Urząd Ziemski w Łucku temu wnioskowi odmówił, bo nie uznał dowodu dostarczonego za wystarczający. Na tem samem stanowisku stanęło Ministerstwo Reform Rolnych w załatwieniu odwołania, uzasadniając je tem, że dostarczone zaświadczenie nie może uchodzić za dowód po myśli art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 października 1927 r.

Na skutek skargi, wniesionej do N. T. A. rozstrzygnął tenże, jak następuje: Stojąc na stanowisku władzy, że dowód własności gruntu odpowiadać powinien postanowieniom art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 października 1927, stwierdzić należy, że brak w danym wypadku uzasadnienia, dlaczego władza nie uznała, że ojciec skarżącego, o ile już nie może być uważany za właściciela gruntu, na którym gospodarował, przynajmniej gospodarował na tym gruncie na własną odpowiedzialność. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r. wymaga w art. 4 lit. b) do wyłączenia 300 ha z pod obowiązku parcelacji, aby wstępni (ojciec, dziadek itd) właściciela majątku gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej conajmniej od 1 stycznia 1864. Użycie słowa „gospodarowali", zamiast trudnili się rolnictwem, wskazuje na to, że ustawodawca miał na myśli tych, którzy prowadzili gospodarstwo samoistne, a więc nie rozumiał pod tem wyrażeniem służby folwarcznej, rządców czy ekonomów. Zgodnie z tem w rozporządzeniu wykonawczem z 14 stycznia 1927 r. § 3 wyjaśniono, że ustawa miała na myśli tych, którzy najpóźniej w dn. 1 stycznia 1864 gospodarowali w granicach Polski przedrozbiorowej na własnym gruncie, albo na własną odpowiedzialność. Jeżeli nawet podzielić zapatrywanie władzy, że gospodarowanie na własnym gruncie przez ojca skarżącego nie zostało dostatecznie udowodnione, to władza nie przytoczyła w swem orzeczeniu żadnego motywu, któryby uzasadniał, dlaczego przedstawiony przez skarżącego dowód uważała za niewystarczający do uznania, że ojciec skarżącego gospodarował na własną odpowiedzialność.

W myśl tego orzeczenia N. T. A. ustanowił następującą **zasadę prawną:**

„Pod pojęciem gospodarowania przez wstępnych właściciela majątku, o którem mowa w art. 4 p. b) ustawy z 28 grudnia 1925 poz. 1/26 Dz. U. należy rozumieć nietylko uprawę własnego gruntu, lecz również cudzego, o ile praca ta prowadzona była na własną odpowiedzialność uprawiającego". (Orzecz. N. T. A. z 27 stycznia 1930 L. rej. 2847/28).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Zwrot ceł przy wywozie materjałów wybuchowych nakazuje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dnia 13. V. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 383),

Ulgi w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki przyznaje rozp. Min. Prz. i H. z dn. 6. VI. 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 385),

Kredytowanie należności celnych od towarów sprowadzanych drogą morską przez Gdynię, przewiduje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dnia 30. IV. 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 388).

Państwowe stado ogierów w Białce oraz stadninę koni w Racocie ustanawia rozp. Min. Roln. z dnia 8. V. 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 389).

Ulgi w daninie lasowej wprowadza rozp. IV Min. Rob. Publ. z dnia 16. VI. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr, 46, poz. 391).

Warunki funkcjonowania i organizacji wzajemnych zakładów towarzystw wyścigów konnych normuje rozp. Min. Roln. z dnia 23 VI. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 402).

Ulgi podatkowe dla instytucyj drobnego kredytu wprowadza rozp. Min. Sk. z dnia 18. VI. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 404).

Ulgi celne przewiduje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dnia 24. V. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48. poz. 405).

Polityka handlowa.

Ulgi celne na nasiona słonecznikowe.

W Dzienniku Ustaw nr. 48 ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, na mocy którego nasiona słonecznikowe sprowadzane przez olejarnie — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu, wchodzą bez cła. Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 1 lipca i obowiązuje do 31 grudnia r. b.

Ujednostajnienie przepisów weterynaryjnych przy eksporcie koni z Polski.

Rozbieżne w metodach, uciążliwe i długotrwałe do niedawna sposoby badania koni, przeznaczonych na eksport, przez władze weterynaryjne, zostały ostatnio na skutek okólnika Ministerstwa Rolnictwa ujednostajnione w kierunku obowiązkowego stosowania malleinizacji. Dotychczas bowiem w niektórych rejonach Polski władze weterynaryjne stosowały jedynie badanie krwi zamiast malleinizacji. Sposób ten był stosowany w wyniku przedsięwziętych środków zapobiegawczych dla zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, które panowały zwłaszcza na terytorjum wschodnich województw państwa. Przepis ten jednak wraz z wygaśnięciem chorób stracił na aktualności i był bardzo uciążliwy i kosztowny dla eksporterów, którzy byli nim bardzo skrępowani. Na skutek przedsięwziętych inter-

wencyj przez czynniki zainteresowane, które podkreśliły brak potrzeby dalszego stosowania metody badania krwi, Ministerstwo Rolnictwa, mając na uwadze obecny pomyślny stan zdrowotności wśród koni w Polsce, uchyliło powyższy przepis i zarządziło bezwzględne stosowanie malleinizacji.

Decyzja Ministerstwa Rolnictwa Departamentu Weterynarji z dwuch powodów zasługuje na uznanie, a mianowicie podkreśla starania jego o zabezpieczenie w kraju stanu zdrowotnego koni, interesów odbiorcy zagranicznego, oraz pełne zrozumienia i przychylne ustosunkowanie się do obecnie wysuwanych postulatów eksportu polskiego, mających na celu wzmożenie wywozu koni zagranicę.

Możliwości wywozu rogów i kości do Stanów Zjednoczonych.

Jak placówki nasze zeStanów Zjednoczonych informują, kupcy tamtejsi zainteresowali się poważnie możliwościami nawiązania stosunków handlowych z polskiemi przedsiębiorstwami w celu nabywania u nich rogów i kości do wyrobu trzonków kuchennych, noży i widelców. Jedna z firm pragnęłaby nabywać znaczne partje rogów jelenich, rogaczy i pełnych bydlęcych oraz kości bydlęce z nadpięcia. Firma ta jednakże żąda, by towar był dobrze i starannie oczyszczony i obgotowany, lecz niezupełnie odklejony, bowiem wtedy łatwo pękają i nie nadają się do produkcji pełnych trzonków. Firma ta zauważa ponadto, że zapotrzebowanie jej na rogi i kości wyniosiło ub. r. ca 500 q. i, że z powodu tendencji rozwojowej znacznie wzrośnie. Niestety towar nabywany przez powyższą firmę nie pochodzi z bezpośredniego źródła produkcji, lecz za pośrednictwem firm niemieckich i innych. Gdyby polscy eksporterzy zainteresowali się powyższą ofertą, firma ta reflektowałaby nawet na zamówienie roczne do tysiąca tonn.

Bliższych informacyj o tej sprawie udzieli z całą gotowością Instytut Eksportowy, który posiada również próbki kości i rogów nadesłane przez amerykańską firmę, jako wzory.

Eksport polski do Austrji wobec noweli celnej.

Wniesiony ostatnio do parlamentu projekt noweli celnej, o ile zostanie przyjęty bez zmian, odbije się w znacznym stopniu na naszych stosunkach z Austrją.

Dotknie to przedewszystkiem dwóch produktów rolnych, które w większych ilościach wywozimy do Austrji — mianowicie trzody chlewnej i jaj. Wprawdzie wspomniana podwyżka ceł ma dotyczyć trzody o wadze sztuki od 40 kg. do 150 kg., lecz właśnie takie sztuki — od 80 do 150 kg. — stanowią gros naszego eksportu. Przy projektowanem do 27 koron złotych od 100 kg. dodatkowe obciążenie w przybliżeniu wyniesie około 10 groszy polsk. od kilograma.

Poza tem przewidywać należy, że w związku z wzmożoną ochroną celną, produkcja austrjacka rozwijać się będzie w zakresie tego typu świń, jaki jest głównie przedmiotem naszego eksportu, co w konsekwencji wpłynie na zmniejszenie zapotrzebowania na naszą trzodę.

Również pomyślnie rozwijać się będzie eksport jaj do Austrji.

	1924/5	1925/6	1926/7	1927/8	1928/9
tonn	276.6	3.730.8	9.038.1	8.237.4	7.071.5
wartość w 1000 zł .	828.0	9.754.0	20 537.5	23.211.7	17.950.8

Nowela celna przewiduje podwyższenie cła na jaja do 30 kor. zł. stawki autonomicznej, wyniosłoby to około 34 szylingów na 1 dużej skrzyni, więc mniejwięcej 25 proc. ad valorem. Tutaj także należy się liczyć w razie wejścia w życie omawianej noweli z zmniejszeniem zapotrzebowania na polskie jaja, gdyż pociągnęłoby za sobą zwiększoną produkcję jaj przez wzmożoną hodowlę drobiu.

W sprawie znakowania polskich bekonów.

Władze weterynaryjne angielskie wymagają od naszych wytwórni bekonowych, wywożących swe bekony do Anglji, dołączania zaświadczeń weterynaryjnych, stwierdzających, że bekon nasiąkł dostatecznie solanką w przepisanym czasie, względnie uległ zastrzykowi ropy solnej pod wymaganem ciśnieniem.

Zaświadczeń tego rodzaju nie wymagają władze angielskie od bekonów duńskich, holenderskich i t. p. a stempel każdego państwa umieszczony na bekonie stanowi dostateczny dowód, że bekon danego kraju został wyprodukowany przy zachowaniu obowiązujących pod tym względem przepisów angielskich.

Wobec tego Polski Związek Bekonowy wystąpił z wnioskiem, aby także polskie bekony zaopatrzone stemplem „Poland" i oznakowane deszczułkami przymocowanymi do balotów z napisem „Association of Bacon Factories" mogły być do Anglji wywożone bez specjalnych zaświadczeń polskich lekarzy weterynaryjnych.

Zasiewy i zbiory.

Stan zasiewów w końcu marca 1930 r.

Na podstawie tymczasowych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego oraz sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Miesiąc czerwiec miał naogół temperaturę powyżej średniej wieloletnicj od 0,5 do 2,0° C; średnia miesięczna temperatura wahała się w granicach od 16,5—17,7° C., jedynie w rejonach Białegostoku, Pińska i Wilna notowano średnią miesięczną temperaturę nieco poniżej średniej wieloletniej.

Opadów otrzymała Polska w ciągu całego miesiąca czerwca znikomą ilość, wynoszącą zaledwie od 2 do 50 procent średniej wieloletniej, najwięcej stosunkowo opadów otrzymały rejony Bydgoszcz i Poznań, w których jednak ilość opadów wyniosła tylko około 45,59% średniej wieloletniej. Należy dodać, że nieco większą ilość opadów notowano dopiero pod koniec czerwca przy jednoczesnym wzroście temperatury.

Ilość ciepła i słońca wobec braku opadów oddziaływała ujemnie zwłaszcza na stan zasiewów jarych zbóż i okopowych. Zapas wilgoci w roli prawie w całym kraju niedostateczny, wyjątek stanowią woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, gdzie stan wilgoci roli jest nieco lepszy.

Stan zasiewów w stopniach (5 i t. d.) około *20-go czerwca 1930 r.* dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	1930 r. koniec czerwca	1930 r. koniec maja	1929 r. koniec czerwca
pszenica ozima	3,9	3,9	3,5
żyto ozime . .	3,8	3,7	3,6
jęczmień ozimy	3,4	3,5	3,2
pszenica jara .	3,3	3,5	3,3
żyto jare . . .	3,1	3,4	3,2
jęczmień jary .	3,1	3,4	3,4
owies	2,9	3,4	3,5

W porównaniu z ubiegłym miesiącem zasiewy ozime nie wykazują różnic, natomiast długotrwała susza odbiła się przedewszystkiem ujemnie na zasiewach jarych zbóż, które wykazują zniżkę od 0,2—0,5 stopni kwalifikacyjnych.

W porównaniu do stanu zasiewów z czerwca 1929 r. kwalifikacja ozimych jest lepsza, natomiast kwalifikacja jarych — gorsza od zeszłorocznej.

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów wkońcu czerwca b. r. była w woj. wołyńskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

Gorsza kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. wileńskiem.

Okres kwitnienia zbóż nie zaznaczył się specjalnie ani ilością opadów, ani chłodami, ani wiatrami. Stan sadów po okwitnieniu przedstawia się lepiej niż dostatecznie.

Z uwagi na trwającą nadal suszę, która może zmienić dość znacznie podaną wyżej ocenę stanu zasiewów z okresu około 20 czerwca, Główny Urząd Statystyczny zarządził dodatkową ocenę stanu zasiewów na 5 lipca, którą zakomunikuje przed upływem połowy miesiąca.

Varia.

Wybory władz akademickich w S. G. G. W.

Dnia 10. b. m. odbyły się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wybory władz akademickich na 1930/31 rok akademicki. Wybrani zostali: rektor-inż. Stefan Biedrzycki, profesor zwyczajny maszynoznawstwa (ponownie); dziekan Wydziału rolniczego, profesor zwyczajny rolnictwa Witold Staniszkis; dziekan Wydziału ogrodniczego, profesor nadzwyczajny sadownictwa, dr. Włodzimierz Gorjaczkowski (ponownie); dziekan Wydziału leśnego, profesor nadzwyczajny chemji ogólnej dr. Walenty Dominik (ponownie); prorektorem został profesor zwyczajny chemji rolnej dr. h. c. Józef Mikułowski-Pomorski (ponownie).

Kronika zagraniczna

Austrja.

Podwyżka ceł na drzewo.

Projektowane jest podniesienie stawki celnej na dykty z 10 na 15 zł. kor. Jednocześnie cło autonomiczne na fryzy dębowe i parkiety posadzkowe ma być podniesione z 6 na 10 zł. kor.

Koncesjonowanie handlu bydłem i mięsem w Austrji.

Wedle wiadomości otrzymanych od Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu, grupa posłów chłopskich wniosła dnia 17 czerwca b. r. do austrjackiego parlamentu wniosek w sprawie zniesienia wolności handlu bydłem i mięsem i ograniczenia jej w ten sposób, aby na ważniejszych targach handlem tym mogły się zajmować tylko takie osoby względnie firmy, które otrzymają w tym celu licencję ministerstwa handlu i komunikacji. Przy wydawaniu licencyj ma być zasięgana opinja ministerstwa rolnictwa oraz naczelnych organizacyj rolniczych.

Jako koncesjonarjusze mają być w pierwszej linji uwzględniane spółdzielcze organizacje zbytu bydła i mięsa, co ma na celu zwiększenie wpływu austrjackich rolników na targach zwierzęcych i częściowo uniezależnienie ich od firm handlowych komisjonerskich, które mogą pozostawać pod wpływem swych dostawców zagranicznych.

Licencje mają być udzielane tylko na rok, a przy odnawianiu znowu będzie potrzebne zasięganie opinji organizacyj rolniczych.

Akcja powyższa zbiega się poniekąd z dążeniami bardzo wpływowego odłamu firm komisjonerskich, które już oddawna zabiegają o wprowadzenie przymusu koncesyjnego dla handlu materjałem rzeźnym i mięsem w Austrji. Wobec tego prawdopodobnym jest kompromis między rolnikami i handlarzami, co grozi naszemu eksportowi trzody poważnem niebezpieczeństwem, oznacza bowiem silne wzmocnienie pozycji towaru austrjackiego pochodzenia w Wiedniu i powiększenie dostaw materjału krajowego, a nadto podnosi przewagę wiedeńskich komisjonerów nad polskimi eksporterami, tworząc zamknięte koło koncesjonowanych handlarzy, bez których na rynku austrjackim nie będzie można dokonać żadnych tranzakcyj.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Stosownie do przewidywań, Naczelna Rada Austrjackiego Banku Narodowego postanowiła obniżyć z dniem 24 maja stopę dyskontową do $5^1/_2\%$; jak wia-

domo, stopa ta wynosiła dotąd 6%, będąc obniżona do tego poziomu w dniu 21 marca r. b. z poprzedniej swej wysokości 6½%. Na wspomnianą decyzję wpłynęło obniżenie stopy dyskontowej Banku Rzeszy Niemieckiej. Zaznaczyć należy że stopa procentowa krótkoterminowych pożyczek zagranicznych zniżkowała, a mianowicie kredyty dolarowe płaciły 3¾%, w funtach angielskich 3½%, a prywatna stopa dyskontowa wynosiła 4⅝%, co groziło, iż Bank Narodowy stracić może panowanie nad krajowym rynkiem pieniężnym. Różnica między stopą banku emisyjnego i prywatną przyczyniła się również do tego, że od 22. 3. r. b., t. j. od ostatniego zniżenia dyskonta, portfel wekslowy spadł ze 142.49 miljn. szylingów do 102.62 miljn. na medjo maja, pokrycie wzrosło z 381.60 miljn. szyl. do 399.80 miljn. szyl., niezaliczony do obrotu stan dewiz podniósł się z 325.23 miljn. do 264.80 miljn., obieg banknotów zaś wzrósł zaledwie o 12 miljn. szylngów t. j. osiągnął wysokość 975.70 miljn. szylingów. Obecna obniżka stopy dyskontowej była w tych warunkach potrzebą oczywistą; winna ona przynieść pewną ulgę całokształtowi życia gospodarczego Austrji, tem więcej, że jednocześnie obniżona będzie o ½% skala oprocentowania debetowego, co pozwoli na obniżenie stopy procentowej przy pożyczkach dla przemysłu do 7%, t. j. łącznie z kosztami dodatkowemi około 11%. Ponieważ wspomniane posunięcia znajdą niezawodnie swe odbicie w oprocentowaniu wkładów wysuwane są ze strony sfer bankowych obawy, aby zniżenie dyskonta nie spowodowało osłabienia ruchu oszczędnościowego, względnie wkładów bankowych.

Program agrarny.

Wobec nieukończenia dotychczas rokowań z Jugosławją i Węgrami, parlament austrjacki rozważał w dniu 3 czerwca r. b. sprawę wprowadzenia monopolu zbożowego oraz monopolu trzody chlewnej, przyczem wszystkie najważniejsze partje przychyliły się do tej koncepcji na wypadek, gdyby wyniki pertraktacyj handlowych były dla Austrji niekorzystne.

Posunięciem taktycznem (wedle opinji czynników miarodajnych) było uchwalenie przez Radę Ministrów rozporządzenia o uregulowaniu przywozu żywej trzody. Ponieważ przywóz z Polski zagwarantowany jest porozumieniem haskiem także na wypadek prowadzenia zakazu przewozu, z tej strony nie zagraża — jak się zdaje — poważniejsze niebezpieczeństwo, chyba że powyższe rozporządzenie byłoby pierwszym etapem na drodze do monopolu.

Belgja.

Standaryzacja jaj.

W 1913 r. Belgja posiadała 1.537.000 kur, a w 1929 roku liczyła 22 miljony, produkcją jaj wynosiła w 1913 roku 923 miljony sztuk, a w 1929 r. 2.420 miljonów.

Przytem podnieść należy silne zwiększenie nośności poszczególnej kury, która niosła przeciętnie w 1913 r. rocznie 80 sztuk, a w 1928 r. po 110 jaj.

Skutkiem takiego silnego wzrostu produkcji ludność belgijska zwiększyła konsumcję jaj od 1913 r. do 1928—1929 roku— o 70 proc., zdobywając w ten sposób bogate źródło odżywienia. Belgja obecnie posiada jaja poniżej cen rynku światowego.

Dążeniem wszystkich czynników jest, by produkcja jaj była jak najbardziej konkurencyjna na światowych rynkach. Wywóz w roku 1929 wyniósł 644 miljonów franków (t. j. o 180 milj. więcej niż cementu).

Wyniki tej wielkiej troski i opieki produkcji jaj nie dają na siebie czekać. Belgja szybko wypiera swych konkurentów na głównych rynkach importowych, jakiemi są Anglja i Niemcy. Niestety konkurencja ta odbija się na naszym imporcie do tych krajów, który w ostatnich 3-ch latach zmniejszył się.

W Niemczech Polska z 3-go miejsca w 1927 roku wśród krajów importujących została zepchnięta w 1928 i 1929 na 6-te miejsce, a Belgja w tym samym okresie czasu przeszła z 8-go na 3-cie miejsce.

Na rynku angielskim Polska w tym samym czasie zepchnięta została z 3-go na 5-te miejsce, a Belgja przeszła z 5-go na 4-te miejsce.

Na tym jednak rynku Belgja cofnęła się pod względem ilości eksportowanych jaj, gdyż na 215 milj. sztuk w 1927 r. i 312 milj w 1928 r. wywiozła tylko 198 milj. w 1929 r. To zmniejszenie wywozu nastąpiło skutkiem gorszej jakości belgijskich jaj.

Obecnie sytuacja się poprawiła, jednakże w trosce o zupełne usunięcie podobnych wypadków i o wyrobienie dobrej renomy jajom belgijskim przygotowano projekt ustawy standaryzacyjnej.

Projekt przewiduje przyznanie rządowi dużych uprawnień w zakresie handlu wewnętrznego i zewnętrznego jajami. Rząd będzie miał prawo wydać zarządzenia co do znaczenia jaj i konserw z jaj importowanych, eksportowanych i przewożonych przez Belgję i co do reglamentacji przygotowania, przechowywania, opakowania i stanu jaj i konserw. Wyznaczeni będą specjalni ajenci dla przestrzegania tych rozporządzeń. Ajenci będą mieli prawo wstępu do lokali przeznaczonych dla handlu tymi artykułami, jak również do składów, gdzie artykuły te są przechowywane. Wszelkie przekroczenia przepisów tej ustawy będą stwierdzane protokularnie, a winni przekroczeń podlegać będą karze więzienia od 8 dni do 2 miesięcy i grzywnie od 26 do 10.000 franków. Ostrość przewidzianej kontroli, jak i surowe sankcje świadczą o wielkiem znaczeniu, jakie projektodawcy belgijscy przywiązują do standaryzacji jaj.

Bułgarja.

Nowe opłaty celne.

Ogłoszono ustawę, wprowadzającą nowe opłaty statystyczne od wszelkich towarów importowanych, eksportowanych i tranzytowanych w następującej wysokości: a) 10 lewów od sztuki bydła dużego, b) 5 lewów od 1 szt. bydła drobnego, włącznie ze świniami, c) 0,80 lewów od 1 szt. drobiu i ptaków żywych, d) 20 lewów od 1000 kg. drzewa opałowego, podkładów, wełny, lnu, konopi, paszy, kości itp.

Węgry.

Podwyżka cła na cukier.

Rozporządzeniem rządowem z dn. 19 kwietnia 1930 r. (z mocą prawną od dn. 22 kwietnia 1930 r.) ogłoszonem w dzienniku urzędowym „Budapesti Körlöny“ Nr. 90

z 20 kwietnia 1930 r. — zostało podwyższone cło na cukier surowy i rafinowany (pozycje 152 i 153 taryfy celnej) z 26 na 30 koron złotych.

Włochy.

Akcja rządu włoskiego w sprawie podniesienia hodowli drobiu.

Sprawa podniesienia hodowli drobiu oraz zwiększenia produkcji jaj jest we Włoszech szczególną troską rządu faszystowskiego. W ostatnich latach zostało przedsięwziętych szereg zamierzeń w tej sprawie celem wzbudzenia zainteresowania hodowlą drobiu gospodarstw rolnych, zarówno przez pomnożenie ilości kur jak i przez ulepszenie ich rasy, a również celem powołania do życia specjalnych hodowli przemysłowych prowadzonych racjonalnie.

Punkt wyjścia tej akcji stanowi dekret królewski z dnia 3. IX. 1926 r. dotyczący drobiarstwa i królikarstwa, będących jedną małą cząstką całości akcji prowadzonej przez rząd faszystowski w kierunku wzmożenia wszelkich gałęzi produkcji narodowej, dających się ulepszyć, jak i dojścia do samowystarczalności.

Do tego tak wytkniętego celu służyć mają według wspomnianego dekretu „Prowincjonalne kurniki“ zakładane w prowincjach włoskich najbardziej nadających się do zracjonalizowania hodowli drobiu. Zakłady te powstają o ile możności przy istniejących konsorcjach i organizacjach rolniczych oraz przy prywatnych stacjach doświadczalnych hodowli drobiu. Zadaniem ich jest wzmożenie hodowli, zarówno pod względem ilościowym jak i doboru, sprzedaż i rozdawanie rasowych jaj oraz rasowych kogutów, zapomocą: selekcjonowania miejscowego, już istniejącego drobiu, hodowli innych ras, które zostały uznane za nadające się do ulepszenia miejscowej produkcji hodowlanej, służenia przykładem racjonalnego chowu drobiu, rozdawania gospodarzom i osobom trudniącym się hodowlą po zniżonych cenach, ew. bezpłatnie kogutów oraz dostarczanie rasowych jaj, kontrolowania hodowli, które skorzystały z pomocy „Kurnika prowincjonalnego“, organizowania kursów o racjonalnej hodowli drobiu, celem wyszkolenia personelu kierowniczego i pomocniczego hodowlanego.

Kurniki takie zakładane być mają według technicznych wskazówek Królewskiej Stacji Doświadczalnej Hodowli Drobiu w Rovigo (jedynej rządowej we Włoszech) oraz pozostają pod jej kontrolą. Koszt zakładania takich kurników ponosi rząd, o ich zaś utrzymanie troszczą się instytucje, przy których zostały one założone. Instytucje te mogą otrzymać na ten cel zapomogi od rządu.

Przy „Kurnikach prowincjonalnych“ mogą być zakładane w tym samym celu także królikarnie.

Celem zapoznania hodowców z racjonalnemi metodami chowu drobiu i królików oraz z ich hygjeną, organizowane być mają co roku wykłady przy wyższych instytucjach rolniczych i weterynaryjnych, przy średnich szkołach rolniczych i praktycznych szkołach rolniczych, przy instytutach zootechnicznych, a głównie przy Królewskiej Stacji Hodowli Kur w Rovigo i przy spółdzielniach hodowli drobiu. Ministerstwo Gospodarstwa Narodowego wyznacza co rok miejscowości, w których przy wyżej wymienionych instytucjach prowadzone być mają ustne kursy drobiarskie. W tych kursach biorą udział obowiązkowo nauczyciele i nauczycielki szkół miejscowych, którzy potem z dziećmi odbywają w szkole lekcje z tego przedmiotu.

Takich „prowincjonalnych kurników“ istnieje we Włoszech około 35, których organizacja jest we wszystkich prowincjach mniej więcej identyczna.

Z. S. S. R.

Wywóz drzewa z Z. S. S. R.

Przeprowadzona szeroko w Z. S. S. R. w roku bieżącym akcja eksportu drzewa z Rosji Sowieckiej w ramach planu na rok gospodarczy 1929/30 w znacznej mierze zawiodła, a to przedewszystkiem za względu na brak odpowiednio sprawnego i niezawodnego aparatu do wyrębu i odtransportowania surowca. Należy nadmienić, że według informacyj czerpanych z prasy sowieckiej, stosunkowo najlepiej przedstawiała się kwestja samego wyrębu i zwózki drzewa z lasów do punktów komunikacji wodnej i kolejowej, w którym to zakresie wykonano blisko 90% planu. Jeśli natomiast chodzi o transport kolejowy, to dotkliwy brak wagonów spowodował, że na licznych stacjach znajdują się wielkie masy surowca drzewnego, które w oczekiwaniu na odtransportowanie powodują zatory i utrudniają normalny ruch. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o spław drzewa. Koryta rzek przeznaczonych do tego spławu okazały się zaniedbane i zamulone, przyczem brak zupełny środków technicznych do prowizorycznej bodaj naprawy dróg wodnych, pozatem niedostatecznie sprężysta organizacja zaopatrzenia personelu robotniczego zajętego przy spławie w sprzęt i żywność spowodowały znaczne zredukowanie ilości faktycznie spławionego surowca w porównaniu do ilości planowanych na wiosenną kampanję roku bieżącego. Jeśli chodzi o najzasobniejszą w materjał drzewny i najdogodniej pod względem geograficznym położoną sowiecką Białoruś, to plan eksportowy w wykonaniu waha się w granicach od 30 do 40% przewidywań. Niewątpliwie fakty powyższe nie pozwoliły Sowietom w tym stopniu zaofiarować surowca drzewnego na rynkach europejskich, w jakim to było czynione w latach ubiegłych. Dumping drzewny Sowietów, który w krajach Europy, eksportujących drzewo surowe wywołał liczne obawy, co do znacznego spadku cen surowca w znacznej mierze zawiódł, w wyniku czego nie odczuwano w Europie nadmiernej podaży surowca. Należy również wątpić, aby przyczyny, które wywołały niewykonanie planu eksportowego Sowietów mogły być usunięte całkowicie w nowym roku gospodarczym. P. I. E.

Przegląd piśmiennictwa

Berlińska *„Getreide Zeitung“* w Nr. 110 zamieszcza następujące uwagi dr. von Bechtolsheim o premjach wywozowych i umowie żytniej polsko-niemieckiej (w streszczeniu).

Ostatnia podwyżka premij wywozowych w Niemczech nie przyniosła pożądanego efektu, tj. odpowiedniej zwyżki cen na żyto i owies, a to z powodu skontyngentowania premjowanego eksportu żyta do wysokości 70 tys. ton, owsa 50 tys. ton.

Przy rynku, nasyconym towarem, jak to obecnie ma miejsce w Niemczech, miarodajne dla kształtowaniu się ceny są transakcje, zawierane na najpóźniejszy termin. Muszą więc w tym celu być ściśle określone wszelkie czynniki, na cenę oddziaływujące; przy skontyngentowaniu zaś, niewiadomem jest, w jakim czasie kontyngent ulegnie wyczerpaniu. W tym wypadku premja może się jeszcze dostać do kieszeni eksportera, do producenta zaś nigdy nie dojdzie.

Jako argumentu, przemawiającego za skontyngentowaniem premjowanego eksportu, użyto motywu, że skarb nie może być obciążony z tytułu premij większą sumą, niż w roku 1929. Jednakże w 1929 roku stosunki układały się inaczej: premja na żyto i owies wynosiła początkowo 5 R. M., od sierpnia 6 R. M. Premje w r. 1929 obciążyły Skarb Rzeszy sumą 70 do 75 milj. R. M.

Obecnie wymiana żyta i jęczmienia z zagranicą na pszenicę, jęczmień i kukurydzę jest pozycją fiskalnie aktywną — o ile przedtem była pasywną: zupełnie więc słusznem będzie zwolnienie z kontyngentowania tych ilości eksportowanego żyta lub owsa, przy których zastrzeżony jest wzamian przywóz innych rodzaji zbóż. Badając tę sprawę nietylko z fiskalnego, i to jak się okazało, fałszywego punktu widzenia, lecz biorąc pod uwagę stosunki ogólno-gospodarcze, sprawa ta jeszcze inaczej się przedstawia.

Wymiana żyta i owsa na jęczmień i kukurydzę jest ze względu na bilans płatniczy korzystną, a więc z punktu widzenia gospodarczego pożądaną. Za zboże pastewne, w Niemczech spasione, otrzymujemy więcej, niż zapłacimy za paszę. Z tego względu twierdzi autor dr. von Bechnolsheim, umowa żytnia polsko-niemiecka jest dla Niemiec niekorzystna. Dla Niemiec jedynie w grę wchodzić może wymiana swego żyta na najkorzystniejszych warunkach, do czego umowa wspomniana w żadnej mierze się nie przyczynia.

Autor kończy swe uwagi życzeniem, by minister Schiele poddał rewizji niefortunne posunięcie dla polityki agrarnej Niemiec swego poprzednika.

Nie mając zamiaru polemizować z temi zapatrywaniami autora, musimy jednak dodać, że jedynym celem zawierania umowy żytniej, wspólnym dla Polski i Niemiec było utrzymanie ceny na możliwie wysokim poziomie przez wspólne regulowanie podaży.

W jednym z ostatnich numerów Deutsche Tageszeitung zamieszczono artykuł, omawiający ciężkie położenie małej własności w Szwajcarji. Rolnictwo walczy dzisiaj o odzyskanie rentowności swych warsztatów. Jako jeden z głównych sposobów odzyskania tej rentowności wskazują niektórzy ekonomiści na przystosowanie się rolnictwa do wzmożonej produkcji hodowlanej kosztem zmniejszenia produkcji zbożowej, jako wybitnie deficytowej. Ciekawem więc będzie streszczenie uwag zawartych w wyżej wspomnianym artykule, dotyczącym obecnego układu stosunków rolniczo-ekonomicznych w Szwajcarji, jako kraju, w którym rolnictwo oddawna było nastawione na produkcję hodowlaną z wyrobionemi rynkami eksportowemi.

Wartość całej produkcji rolniczej Szwajcarji wynosi 1470 miljonów fr. szw.; z czego na produkcję zbożową przypada koło 60-ciu miljonów, na ziemniaki 50 milj. fr. Wartość produkcji mleczarskiej zaś wynosi 562 milj. fr., produkcji tucznictwa bydła 284 milj. franków. Liczby wskazują na wybitną przewagę produkcji hodowlanej nad zbożową. Wywóz wszystkich produktów rolniczych w roku 1928 wynosił okrągło 176.5 milj. franków, z których 150 miljonów przypada na produkty mleczarskie.

Badania przeprowadzone przez sekretarjat Związku Chłopskiego w Szwajcarji nad rentownością gospodarstw swych członków doprowadziły do zdumiewających wyników, w rezultcie którym okazało się, że w roku gospodarczym 1928/29 21% wszystkich gospodarstw dało deficyt; deficyt ten wzrasta proporcjonalnie do wielkości danego gospodarstwa. Znaczna większość gospodarstw dała dochód niższy niż 4½%. Obliczono, że aby ogół gospodarstw mógł osiągnąć dochód przeciętny 4%, musiałyby ceny być o 8.4% wyższe. Z dalszych obliczeń wynika, że kapitał zainwestowany w gospodarstwo przeciętnie przyniósł 0.5% rocznie. Zarobek dzienny kierownika gospodarstwa wyniósł przeciętnie 4 fr. 35 ct., kierownik więc gospodarstwa zarabia mniej dziennie niż najęty parobek.

W czasopiśmie wiedeńskiem **„Der Tag“** z dnia 9 maja rb. pojawił się artykuł p. t. **„Die Sanierung des Wiener Schweinemarktes“**, omawiający sprawę uregulowania dostaw trzody na rynek wiedeński w związku ze zwiększoną jej podażą, wywołaną znacznemi dowozami trzody niemieckiej i poważną zniżką cen, zagrażającą produkcji krajowej.

Zdaniem autora podaż i ceny możnaby uregulować przez stworzenie silnej organizacji austrjackich producentów trzody, obejmującej wszystkich włościan. Organizacja taka łącznie z magistratem m. Wiednia powinna utworzyć wspólne konsorcjum dla zbytu trzody, którego zadaniem byłoby zaopatrywanie Wiednia w materjał rzeźny. Organizacja ta ułożyłaby plan dostaw na dłuższy czas, ustaliła w porozumieniu z magistratem poziom cen i odbierałaby wszelkie świnie, nadchodzące z zagranicy do Wiednia od zagranicznych dostawców, dostarczając je miastu po cenach zgóry ustanowionych. W ten sposób zagraniczne zwiększone dowozy nie miałyby tak wielkiego, jak dotąd, wpływu na kształtowanie się cen i ich wahania.

Podobno rząd austrjacki i magistrat miasta Wiednia są skłonne projekt ten zastosować, gdyż istotnie może on doprowadzić do sanacji stosunków na austrjackim rynku trzody, biorąc sprawę ze stanowiska interesów Austrji; należy jednak wątpić, czy utworzenie monopolistycznej instytucji dla importu trzody zagranicznej będzie zgodne z interesami zagranicznych eksporterów, uniemożliwiałoby bowiem wszelką konkurencję przy zakupnie towaru w Austrji i mogło wpłynąć na obniżenie się poziomu cen.

O obradach światowej konferencji energetycznej (Weltkraft konferenz) zamieszcza uwagi **„Deutsche Tageszeitung“**, z których podajemy niektóre, mogące obchodzić rolnictwo.

Ze wszystkich źródeł energji na pierwszy plan wybija się elektryczność dzięki łatwości o przenoszeniu energji nawet na dalsze odległości i dzięki swej taniości. W Niemczech, na parę dni przed rozpoczęciem tej konferencji (w połowie czerwca) wykończono opracowanie danych statystycznych obrazujących, w jakim stopniu rolnictwo korzysta z energji elektrycznej: okazało się, że 1½ miljona gospodarstw, więc 76,5% było przyłączonych do sieci elektrycznej na ogólną liczbę gospodarstw (ponad 2 ha) blisko 2 miljony. W roku 1928 zużyto 32.8 kilovatgodziny na 1 ha. Jest to 5% całego zużycia elektryczności w Niemczech. W ostatnich latach głównie wzrosło zastosowanie elektryczności przy mechanicznem dojeniu krów (przeszło 10.000 aparatów w użyciu) i parowaniu paszy.

Pozatem elektryczność znajduje obecnie zastosowanie przy orce i przy zakładaniu inspektów.

Pewne trudności napotyka jednak zastosowanie elektryczności przy orce, ze względu na połączenie pługa ze źródłem energji. Oryginalnie i z powodzeniem rozwiązano ten problem we Włoszech, połączywszy źródło energji z balonem powietrznym unoszącym się nad pługiem, z którego do pługa spływa energja. Szerokie zastosowanie znajduje elektryczność przy zakładaniu inspektów, szczególniej w pobliżu większych miast z powodu braku nawozu końskiego.

Recenzje i sprawozdania

Zdzisław Górnisiewicz — Spółki Wodne. Wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa, Serja A. Nr. 27, 1930 r.

Pod powyższym tytułem ukazała się książka, która zawiera tekst ustawy wodnej w brzmieniu obowiązującem oraz interpretację formalnych i materjalnych przepisów tej ustawy, z których pierwsze są szczególnie ważne dla członków spółek, jako określające ich prawa i obowiązki, drugie zaś interesują raczej władze wodne, których postępowanie normują.

Obowiązująca ustawa z r. 1922 ulegała stale zmianom i uzupełnieniom. Niezależnie więc od szeregu przepisów, jakie w tej dziedzinie są miarodajne, wysuwa się konieczność odpowiedniego ich wyjaśnienia. Czyni właśnie temu zadość w sposób jasny i przejrzysty wydawnictwo niniejsze, z którego niewątpliwie korzystać winny nietylko koła zainteresowane, a więc urzędnicy, stosujący w praktyce ustawę wodną, przewodniczący i członkowie spółek, komitety, instytucje udzielające funduszów na cele spółek itd., lecz wszyscy pragnący dobrze zorjentować się w całokształcie zagadnienia w przedmiocie spółek wodnych.

S t a t y s t y k a

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg. w złotych w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate żywa waga	Trzoda chlewna żywa waga	Mleko za 100 litrów	Masło	Otręby żytnie	Makuchy lniane	Makuchy rzepakowe	siano	Ziemniaki jadalne
1922 . . .	30 26	66 49	9 55	270 00	8 50	—	—	4 90	3 25
1923 . . .	52 14	88 22	13 35	233 00	5 62	12 44	10 68	2 97	1 62
1924 . . .	83 12	103 68	28 49	489 00	9 29	19 12	16 32	4 98	4 06
1925 . . .	80 78	132 86	29 29	490 00	16 98	28 07	23 32	6 94	4 69
1926 . . .	116 24	199 02	34 00	581 00	20 22	39 14	29 42	8 20	6 38
1927 . . .	154 60	220 79	39 58	643 00	27 76	42 25	40 00	7 88	10 29
1928 . . .	156 42	197 20	40 50	662 —	29 36	51 13	40 66	11 60	9 69
1929 . . .	151 25	231 17	39 93	610 —	19 87	47 12	36 52	12 49	7 13
1930 styczeń	132 70	236 04	35 00	602 —	12 17	41 25	31 75	8 29	4 95
luty	126 44	222 67	32 00	618 —	10 36	35 88	28 50	7 77	4 55
marzec	124 56	237 83	31 00	591 —	1011	32 50	25 25	7 23	4 22
kwiecień	122 49	230 33	30 00	549 —	11 33	34 00	25 50	7 27	4 22
maj	119 03	198 17	30 00	471 —	10 29	34 50	26 50	6 79	3 50
czerwiec	113 25	186 16	30 00	434 —	8 95	34 50	26 50	—	—

Stosunek cen produktów hodowli do cen paszy.

Rok i miesiąc	Stosunek ż. w. bydła do					Stos. ż. w. trzody chlewnej do		Stosunek ceny mleka do					Stosunek ceny masła do				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1922 . . .	3 56	—	—	6 68	9 31	4 96	20 46	1 12	—	—	1 95	2 94	31 76	—	—	55 10	83 08
1923 . . .	9 28	4 19	4 88	17 16	32 19	8 57	54 46	2 38	1 07	1 25	4 50	8 24	41 46	18 73	21 82	78 45	143 83
1924 . . .	8 95	4 35	5 09	16 59	20 47	5 12	25 54	3 07	1 49	1 75	5 72	7 02	52 64	25 58	29 96	98 19	120 44
1925 . . .	4 76	2 88	3 46	11 64	17 22	4 86	28 33	1 72	1 04	1 26	4 22	6 25	28 86	17 46	21 01	70 61	104 48
1926 . . .	5 75	2 97	3 95	14 68	18 22	6 63	31 32	1 68	0 87	1 16	4 15	5 33	28 73	14 84	19 75	70 85	91 07
1927 . . .	5 57	3 66	3 87	19 12	15 02	5 27	21 38	1 43	0 94	0 99	5 02	3 85	23 16	15 22	16 07	81 60	62 49
1928 . . .	5 33	3 06	3 85	13 68	16 14	4 56	20 35	1 38	0 79	1 00	3 49	4 18	22 55	12 95	16 28	57 07	64 19
1929 . . .	7 99	3 20	4 16	13 65	22 57	7 32	34 98	2 10	0 86	1 10	3 56	5 95	32 64	13 24	17 00	55 38	89 37
1930 . . .																	121 62
styczeń	10 90	3 22	418	16 01	26 81	867	47 68	2 88	0 85	1 10	4 22	7 07	49 47	14 59	18 96	72 62	
luty	12 20	3 52	4 44	16 27	27 79	8 95	48 94	3 09	0 89	1 12	4 12	7 03	59 65	17 22	21 68	79 54	135 82
marzec	12 32	3 83	4 93	17 23	29 52	10 29	56 36	3,07	0 95	1 23	4 29	7 35	58 46	18 18	23 41	81 74	140 05
kwiecień	10 81	3 60	4 80	16 85	29 03	7 94	46 96	2 65	0 83	1 18	4 13	7 11	48 46	16 15	21 53	75 52	130 09
maj	11 57	3 45	4 49	17 53	34 60	8 10	56 62	2 92	0 87	1 13	4 42	8 57	45 77	13 65	17 77	69 37	134 57
czerwiec	12 65	3 28	4 27	—	—	—	—	3 35	0 87	1 13	—	—	48 49	12 58	16 38	—	—